

## Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK

## CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

## NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 175-70.  
Administracja — tel. 120-13.  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

### Wiec polityczny na Woli.

W niedzielę dn. 28 marca o godz. 11 rano w sali Teatru Popularnego, Wolska róg Młynarskiej, odbędzie się Wiec Polityczny.

Przemawiać będą tow. tow. poseł Z. Praussowa, poseł Z. Gardecki, radny Piłacki, ławnik Szczypiorski i tow. Podniewski.

## ZWIĄZEK ZAWODOWY DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zawiadamia, że w dniach 2, 3 i 4 maja r. b. odbędzie się

## 3 OGÓLNO-KRAJOWY ZJAZD DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ

Na porządku dziennym:

- 1) Sprawozdanie Głównego Zarządu: a) organizacyjne, b) kasowe. 2) Sprawozdania z Oddziałów. 3) Ujednolicienie składek. 4) Podział Związku na Okręgi. 5) Kasa Pogrzebowo-Zapomogowa. 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 7) Stosunek Związku do organizacji politycznych. 8) Wybory do Głównego Zarządu. 9) Wolne wnioski.

Poleca się wszystkim Oddziałom przeprowadzenie wyborów według Statutu delegatów na Zjazd i zawiadomienie Zarządu Głównego na tydzień przed Zjazdem.

### WYDZIAŁ WYKONAWCZY ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

## WCZORAJSZE NARADY.

Dzień wczorajszy nie przyniósł jeszcze rozstrzygnięcia w sprawie dalszych losów Rządu koalicyjnego. Prowizorium budżetowe na m. kwiecień zdjęte z porządku dziennego obrad sejmowych, ponieważ Rząd nie wniósł go jeszcze wobec różnicy zdań w tej sprawie. Przemówienie p. Zdziechowskiego w komisji budżetowej było żywo komentowane w kulisach i krążyły pogłoski, że p. Premier Skrzyński nie zgadza się z różnymi opiniami p. Zdziechowskiego. Nasi tow. ministrowie stwierdzili, że przemówienie p. Zdziechowskiego było wygłoszone bez porozumienia się z Rządem. Na posiedzeniu C. K. W. i Z. P. P. S. wszyscy mówcy jaknajostreż przeciwko wywodom p. Zdziechowskiego wystąpili.

Pod wieczór p. Premier Skrzyński zaprosił do gabinetu Marszałka tow. tow. Daszyńskiego, Marka i Niedziałkowskiego, z którymi konierował w obecności Marszałka p. Rataja.

C. K. W. i Z. P. P. S. dały ministrom socjalistycznym dyrektywy, przekazując im do ścisłego wykonania czwartkowe uchwały C. K. W. i Z. P. P. S.

Uchwały te przytaczamy raz jeszcze:

„C. K. W. i Z. P. P. S. domagają się, aby stronnictwa, wchodzące w skład koalicji przyjęły zobowiązania, dotyczące zrównoważenia budżetu przez podniesienie dochodów w dziedzinie przede wszystkim podatku majątkowego i monopolu spirytusowego oraz przez pomniejszenie wydatków w drodze reorganizacji armii, redukcji wydatków w budżecie wojskowym, skrócenia czasu służby wojskowej oraz reorganizacji administracji.

C. K. W. i Z. P. P. S. stwierdzają, że odnośne projekty mają być przygotowane i przeprowadzone przez Sejm w ciągu miesiąca kwietnia.

P. P. S. oświadcza, iż w tym samym terminie muszą być uruchomione roboty publiczne i budowlane zgodnie z planem Min. Rob. Publicznych i musi być poddany rewizji całokształt polityki narodowościowej i administracyjnej władz państwowych.

C. K. W. i Z. P. P. S. stwierdzają, że w celu wydalenia redukcji cen projekt ustawy o zbadaniu kosztów produkcji musi być również w ciągu miesiąca kwietnia rozpatrzone i uchwalone w Sejmie, w celu walki z nadużyciami projekt ustawy o ściganiu nadużyć ma być w ciągu kwietnia w Sejmie załatwiony, a Min. Spr. winno niezwłocznie ogłosić o. kólnik do prokuratorów, polecający ściganie tego rodzaju przestępstw z całą surowością.

C. K. W. i Z. P. P. S. podkreślają konieczność powiększenia ilości znaków obiegowych na potrzeby gospodarki kraju.

C. K. W. i Z. P. P. S. uznają za konieczne, by w związku z reorganizacją armii Marsz. Piłsudski powołany został na stanowisko w niej kierownicze.

C. K. W. i Z. P. P. S. nie zgadzają się na utrzymanie w prowizorium na kwiecień obni-

żek uposażenia i żądają przywrócenia na kwiecień co najmniej pensji grudniowych“.

Po wyjściu Premiera Skrzyńskiego z gabinetu Marszałka, gdzie toczyły się narady, dziennikarze zaindagowali Premiera:

— Jesteśmy ciekawi, czy będziemy mieli ferje świąteczne?

— Nie wiem, proszę dowiedzieć się od P. P. S....

— Czy sytuacja po konferencji w gabinecie P. Marszałka uległa zmianie?

— O tyle, że obecnie są inne nastroje i działają inne powody.

— A więc sytuacja się nie naprawiła?

— Ja tylko wyjaśniałem. Wczorajsze przemówienie w Komisji (Min. Zdziechowskiego, przypisek spraw.) sytuacji nie polepszyło. W P. P. S. jest niezadowolone z tego przemówienia i teraz nad tem radzą.

— Czy p. Prezydent wyjeżdża z Sejmu?

— Jadę na Radę Ministrów, może tam coś...

Po odejściu P. Premiera podchodzi do grupy dziennikarzy P. Marszałek Rataj pytając:

— Czego się panowie dowiedzieli?

— Pytaliśmy p. Premiera, czy będziemy mieć ferje świąteczne. Odpowiedział nam: Nie wiem.

— Działajcie panowie w tym kierunku — dodaje p. Marszałek — aby ferje były możliwe.

— Czy p. Marszałek sądzi, że są jeszcze możliwe?

— Owszem, są możliwe — odpowiada z naciskiem p. Marszałek.

W dalszym ciągu w rozmowie z jednym z dziennikarzy, czy p. Marszałek wysunął na konferencji z p. Premierem i przedstawicielami P. P. S. jakieś propozycje kompromisowe, Marszałek odparł: Nie, raczej propozycje metodyczne.

### Z Rady Ministrów

Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Rady Ministrów nie doszło do skutku.

Posiedzenie to odbędzie się dzisiaj.

### Nowa umowa w tramwajach

W sobotę, 27 marca o godz. 10 i pół rano w zarządzie tramwajów miejskich nastąpiło podpisanie nowej umowy z pracownikami tramwajowymi dotyczącej warunków płacy i pracy. Nowa umowa wejdzie w życie w dniu 1 kwietnia r. b. Z ramienia zarządu umowę podpisał dyrektor naczelny tramwajów inż. A. Kuhn; z ramienia zaś pracowników przedstawiciele wszystkich trzech związków zawodowych działających na terenie tramwajów. Jak wiadomo, nowa umowa nie różni się w zasadzie od dotychczas obowiązującej.

### W dzisiejszym numerze:

WCZORAJSZE NARADY. ROZSTRZYGNIECIE SPRAWY RZĄDU KOALICYJNEGO JESZCZE NIEMA. DZIŚ RADA MINISTRÓW.

Dr. A. Pragier. PRZEBUDOWA ZARZĄDU PAŃSTWA.

TOW. DIAMAND O POLITYCE SKARBOWEJ P. ZDZIECHOWSKIEGO.

STRAJK W POLIKU.

POSIEDZENIE WARSZAWSKIEJ IZBY ADWOKACKIEJ.

AFERA DOSTAW WOJSKOWYCH GŁĄBINSKIEGO.

SPRAWA LOKATORÓW I PAŃSTWOWEJ WYTWORNI APARATÓW TELEGR. I TELEF. W SEJMIE. Wspaniała mowa tow. Praussowej. Zwycięstwo dobrej sprawy.

W. Słobodnik. GODZINA MODLITWY. (Wiersz).

ODCINEK: B. Hertz. PROROK. (Humoreska).

Jan Dąbrowski. WSPOMNIENIA DASZYŃSKIEGO, t. II.

ROZMAITOŚCI.

## Przebudowa zarządu państwa.

Stronnictwa koalicji zgłosiły w Sejmie z inicjatywy Z. P. P. S. przed trzema miesiącami wniosek, wzywający Rząd do przedłożenia planu reorganizacji zarządu państwa, celem osiągnięcia znacznych oszczędności w wydatkach administracyjnych. Niebawem — również z inicjatywy Z. P. P. S. — te same stronnictwa zgłosiły wniosek dodatkowy w sprawie utworzenia Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej dla współpracy z Rządem w wykonaniu zamierzeń reorganizacyjnych. Oba te wnioski zostały uchwalone i wydały dotąd rezultat w postaci sprawozdania Komisji Rzecznawców, powołanej przez Rząd do opracowania projektu reorganizacji administracji państwowej. Projekt ten przedłożony Prezesowi Rady Ministrów dn. 13 lutego b. r. stanowi obecnie podstawę dalszych prac przygotowawczych w poszczególnych ministerstwach i ma stanowić podłoże dla wniosków ustawodawczych, które w najbliższym czasie mają być przedłożone Sejmowi.

Projekt komisji rzeczoznawców zmierza do całkowitego zespolenia wszystkich władz rządowych pod kierownictwem wojewodów na obszarze województw i pod kierownictwem starostów na obszarze powiatów. Nadto odciaża on władze wyższych instancji przez przekazywanie znacznej liczby spraw mniejszej wagi instancjom niższym, wreszcie koryguje granice niektórych województw i powiatów.

Obok sprawozdania ogólnego komisja rzeczoznawców przedłożyła rządowi 9 projektów ustaw z różnych dziedzin administracji. Naogół stwierdzić trzeba, że przedłożony materiał ustawodawczy stanowi pierwsze bodaj u nas usiłowanie potraktowania na szerszą skalę zagadnień administracyjnych. Podnieść to muszę tem bar-

dziej, że komisji mógł Sejm dać do dyspozycji czas tylko tak krótki, jak tego wymaga ciężka sytuacja państwa. Z drugiej strony nie mogę przemilczeć jednak, że komisja część swego drogiego czasu zużyła niepotrzebnie i jak sądzę z przekroczeniem swych uprawnień, na rozważanie sprawy, w której ona sama nawet nie mogła sobie przyznać znajomości rzeczy, mianowicie sprawy organizacji ubezpieczeń społecznych. Refleksje komisji na ten temat, wymagający umiejętnego, gruntownego traktowania są niepoważne i zbędne i nie wymagają merytorycznego omówienia.

Z pośród projektów ustaw opracowanych przez Komisję Rzecznawców, projekty Nr. 1 i 2 dotyczą zespolenia w urzędach wojewódzkich i powiatowych wszystkich władz państwowych, istniejących dotąd oddzielnie. Dążenie w tym kierunku czyni zadość przepisom art. 66 Konstytucji i jest w zasadzie słuszne i pożyteczne. To też Z. P. P. S. nie będzie stawiał przeszkód realizacji tego żądania, z wyłączeniem jednak dwu władz państwowych, wymagających całkowitego oddzielenia od władz administracyjnych — inspektoratów pracy i administracji szkolnej. Samodzielność tych dwu władz musi być utrzymana. Poddanie inspektoratów pracy pod władzę wojewodów żadnych oszczędności nie daje, gdyż inspektoraty w każdym razie pełnić muszą swe czynności w nieuszczuplonym zakresie. Może ono mieć znaczenie tylko polityczne — dążenia do nadania inspektorom pracy charakteru organów policyjnych, do czego Z. P. P. S. oczywiście pod żadnym pozorem nie dopuści.

W administracji szkolnej możliwe są istotnie znaczne oszczędności i trzeba je przeprowadzić jaknajprędzej. Winno się



Senator tow. dr. Kopciński.



to jednak stać nie przez poddanie szkolnictwa pod zwierzchnictwo wojewodów i starostów, lecz przez zmniejszenie zbyt licznej personelu kuratorów i inspektorów szkolnych.

W kierunku zespolenia zmierza też projekt ustawy Nr. 3 o straży skarbowej, dążący do zjednoczenia odrębnych dotąd organów kontroli skarbowej i straży celnej. Projekt ten nie nasuwałby wątpliwości, gdyby nie niepotrzebne dążenie do terytorjalnego podziału straży skarbowej na oddziały powiatowe, co powoduje konieczność tworzenia kosztownych i zbędnych komend powiatowych tej straży. Działalność straży skarbowej nie jest tak ściśle związana z podziałem terytorjalnym Państwa, by musiała być koniecznie dostosowana do obszaru powiatów. Zespolenie jej z władzami administracji ogólnej nie wymaga koniecznie tak daleko idącego schematyzowania. W powiatach nadgranicznych oraz w powiatach, w których istnieje liczne przedsiębiorstwa obciążone akcyzami, będzie potrzebna zawsze licniejsza straż skarbową; w innych powiatach wystarczającą niewielkie ekspozytury, nie wymagające odrębnych komend.

Do najważniejszych projektów ustaw, przedłożonych rządowi przez Komisję Rzecznawców zaliczamy projekt ustawy o policji państwowej. Projekt ten opiera się na materiałach, opracowanych w Ministerjum Spraw Wewnętrznych od dwu z górą lat. Zawsze jednak opór zainteresowanych czynników policyjnych umiał przeszkodzić zamierzeniom, idącym w kierunku ograniczenia nadmiernego rozrostu aparatu policyjnego. Obecny projekt czyni w tej mierze poniekąd zadość żądaniom Z. P. P. S. Tak więc mają ulec uszczupleniu kompetencje Głównej Komendy Policji, co pozwoli na przeobrażenie jej na skromny i nieskończony organ nadzoru; mają być zniesione Wojewódzkie Komendy Policji i utworzone w ich miejsce jednoosobowe urzędy wojewódzkich inspektorów policyjnych, wreszcie powiatowi komendanci policji, którzy dziś są urzędnikami wyższymi, mają być, zgodnie z projektem, w stopniu służbowym przodownikami. Wszystkie te postanowienia mogą przynieść znaczne oszczędności, a nadto przyczynią się do utrwalenia charakteru organów policyjnych, jako narzędzi wykonawczych, podległych całkowicie władzom administracyjnym i działającym w myśl ich poleceń. Te dobre strony projektu ustawy kwestionują niestety jednak niektóre przepisy, wyjęte z dawnych ustaw o żandarmerji austriackiej i przeniesione do policji polskiej z powodów całkiem niewiadomych. Przepisy te zdążają do zmylaryzowania policji przez nadanie jej funkcyj rządu, rang zbliżonych do wojskowych, przez utworzenie odrębnych sądów karnych dla funkcjonariuszów policji, a wreszcie przez pozbawienie tych funkcjonariuszów prawa wyborczego. Przepisy te nie mają wcale charakteru oszczędnościowego i zdążają raczej do uwstecznienia organizacji policji państwowej, która ze względu na swe zadania nie może być żadną miarą porównywana do dawnej żandarmerji austriackiej. Żandarmerja ta była oddziałem wojskowym, przeznaczonym do służby bezpieczeństwa poza obrębem miast, natomiast dzi-

sielsza policja jest organem bezpieczeństwa także i w miastach, a nadto spełnia czynności śledcze i inne czynności specjalne, nie mające nic wspólnego ze służbą wojskową.

Projekty ustaw Nr. 6, 7 i 8 są poświęcone sprawie organizacji samorządów. Pierwszy z tych projektów przewiduje utworzenie przy Radach Wojewódzkich w byłych zaborach rosyjskim i austriackim Wydziałów Wojewódzkich, jako organów samorządowych, pochodzących częściowo z nominacji, a częściowo z wyborów z pośród członków Rady. Wydziały te, podobnie jak Rady, mają być tymczasowymi organami samorządu wojewódzkiego, do czasu ustawowego utworzenia wojewódzkich związków komunalnych. Utworzenie takich wydziałów może mieć tedy znaczenie dodatnie i może częściowo chociażby zastąpić samorząd wojewódzki, którego brak tak bardzo daje się odczuwać.

Znaczne wątpliwości nasuwa projekt Nr. 7, zmierzający do zniesienia biur, należących do Wydziałów Powiatowych. Czynności tych biur miałyby być przekazane biurom starostów. Nie da się zaprzeczyć, że urzeczywistnienie tego projektu zmniejszyłoby wydatki administracyjne w powiatach. Niemniej wszakże przedstawia on niemałe niebezpieczeństwo dla sprawności Wydziałów Powiatowych. Wydziały nie mające własnych organów wykonawczych i posługujące się urzędnikami państwowymi, mogą z łatwością utracić charakter samoistnych władz samorządowych i mogą się przekształcić prosto w ciała doradcze przy osobach starostów. Byłaby to szkoda niepowetowana i nawet w celu istotnej oszczędności nie można dopuścić do znieszenia samorządu, tworzącego się w tak trudnych warunkach.

Samorządowi miejskiemu poświęcony jest projekt Nr. 8, przewidujący zlecenie prezydentowi niektórych większych miast załatwiania spraw ogólnej administracji państwowej. W myśl tego projektu w miastach takich tylko sprawy policyjne w ścisłym tego słowa znaczeniu, mają być załatwiane przez władze państwowe, wszystkie zaś inne czynności administracyjne, pozostające w ręku Komisarzy Rządu, Starostów Grodzkich i t. p., mają być przekazane władzom samorządowym. Projekt ten może dać znaczne oszczędności, pozwoli bowiem na zniesienie licznych urzędów państwowych w większych miastach i uwolni ludność od konieczności załatwiania niektórych spraw w dwóch różnych urzędach: państwowym i miejskim, co dziś zdarza się niestety zbyt często. Za błąd projektu Komisji Rzecznawców uważam nadanie pomienionym uprawnieniom administracyjnych prezydentom niewielu tylko największych miast (Warszawy, Poznania, Krakowa, Łodzi, Lublina, Lwowa i Wilna). Liczbę tę należałoby znacznie zwiększyć. Przecież i miasta mniejsze, a mające dobrze zorganizowany zarząd miejski mogłyby z korzyścią przejąć czynności administracji państwowej. Interes Państwa mógłby być zabezpieczony przez nadanie Radzie Ministrów prawa cofnięcia tego przywileju w razie gdyby miasto nie umiało zeń należycie korzystać.

Ostatni wreszcie projekt ustawy przewiduje rewizję granic niektórych woje-

wództw i powiatów. W sprawie tej Z. P. P. S. zajął zgola odmienne stanowisko niż Komisja Rzecznawców. Liczba województw i starostw jest stanowczo zbyt wielka i bez żadnej straty dla ludności, a z korzyścią dla Państwa może być zmniejszona. Starosta, jako władze I-ej instancji, winny być niezbyt odległe od interesantów i dlatego można też liczbę ich zmniejszać tylko w tych okolicach, gdzie powiaty są małe a warunki komunikacji dogodne. Liczba takich powiatów jest dziś w niektórych okolicach kraju wcale znaczna. Województwa przy należytej organizacji załatwiają znaczną większość spraw w tej instancji. Bezpośrednie stykanie się ludności z temi władzami jest tedy znacznie rzadsze. Dlatego też niema przeszkody dla utworzenia województw jednolitego typu, liczących 2½ — 3 miliony ludności. Podnoszone są co prawda argumenty o potrzebie zachowania województw w dotychczasowej licz-

bie, zwłaszcza w dzielnicach o ludności narodowo mieszanej, rzekomo celem wzmocnienia przez żywość urzędniczą znaczenia miejscowej ludności polskiej. Argument ten, przypominający najprzykrzejsze wzory administracji państw zaborczych, jest jak wykazała dowodnie historia tych państw złudny i błahy.

Projekty Komisji Rzecznawców, jak wynika z powyższych uwag, mogą stać się odpowiednim punktem wyjścia dla reformy zarządu Państwa, koniecznej zarówno ze względów politycznych, jak i skarbowych. Reforma ta może mogłaby być przeprowadzona lepiej, gdyby czas pozwalał na głębsze prace przygotowawcze. Niestety jednak czasu tego niema. Dlatego bez zwłoki trzeba przystąpić do wykonywania tej reformy, choćby tak niepełnej, jak ja dziś przeprowadzić można.

Adam Pragier.

—:—:—

## TOW. DIAMAND O PROGRAMIE MIN. ZDZIECHOWSKIEGO.

Na onegdajszym posiedzeniu sejmowej Kom. Budżetowej pos. tow. Diamand wygłosił następujące przemówienie:

Program Min. Zdziechowskiego przedstawia się jako w bardzo liczne słowa ujęta bezprogramowość. Nasi mężowie stanu są matematykami i dlatego trzymają się metody bezmyślnych podwyższań i mechanicznych skracañ. Uwzględniając charakter agrarny większości słuchaczy, porównam gospodarczą istotę Państwa z oborą. Przychodzi jeden uchylający niedobory i radzi prelinimować podwójną ilość uzyskanego mleka. Przychodzi drugi i radzi skrócić połowę dostarczanego karmu. Tego rodzaju projekty prowadzą do niezawodnych klęsk. Min. Zdziechowski traktuje swój resort niezależnie od życia społecznego i gospodarczego. Zrównoważenie budżetu kosztem warunków społecznych i gospodarczych da jeno pozory równowagi, gdyż wyniki prelinimiarza budżetowego zależne są od spokoju społecznego i uzdrowienia gospodarstwa.

Podobną metodę stosowaliśmy do bilansu handlowego. Po osiągnięciu aktywności bilansu handlowego spodziewaliśmy się uzdrowienia naszej waluty, a w rzeczywistości im aktywniejszy bilans — tem niższy kurs złotego. Aktywność bilansu polega na zwiększonym wywozie ziarna i na zmniejszonym przywozie maki. Ale już teraz grozi nam konieczność importu maki po cenach znacznie wyższych, aniżeli wywieźliśmy zboże. Wywozimy cukier, węgiel, naftę po cenach niższych od kosztów produkcji, a różnicę pokrywamy drogą podwyższania cen krajowych. Zmniejszył się przywóz wełny, bawełny, narzędzi produkcji i — rozumie się samo przez się — że aktywność takiego bilansu stworzyłiśmy kosztem pasywności naszego gospodarstwa. Wywołaliśmy wojnę celną z Niemcami, zmniejszając przez to wywóz kartofli, mięsa, drzewa, produktów naftowych, których wywóz można było prowadzić bez strat. Bronimy wytwórczości krajowej przez niebawale wysokie cła i dajemy w ten sposób premie załkadam przemysłowym produkującym niegospodarczo, a zatem drogo, i odbieramy impuls do postępu. Tą drogą przemysłu nie

dźwigniemy i nie osiągniemy zdolności konkurencyjnych na rynku światowym. Gospodarstwo nie nowoczesne nie może pokryć potrzeb państwowych. Decydującym problemem dla Polski jest podniesienie zdolności konsumcyjnych, to znaczy zatrudnienie możliwie największej ilości ludzi i zapewnienie im możliwie najwyższej płacy.

Idziemy drogą wręcz przeciwną. Plan Min. Zdziechowskiego odsunie dalsze setki tysięcy ludzi od konsumcji. Jest to karykatura planu sanacyjnego. P. Zdziechowskiego jak pos. Michalskiego rażą ubezpieczenia społeczne. Przedewszystkiem stwierdzam, że ubezpieczenia pokrywa się w zupełności częścią płacy robotniczej. Dlatego decyzja należy wyłącznie do robotników samych. Płace robotnicze w Polsce są znacznie niższe niż w Niemczech i stanowią ¼ część najniższych plac amerykańskich. Min. Michalski stwierdził, że na G. Śląsku, gdzie obowiązują ustawy mieskie, opłaty ubezpieczenia społecznego są dwa razy tak wielkie, jak w b. Kongresówce. Drogą skrócenia wydatków budżetu do równowagi nie doprowadzimy. Jedyna droga do sanacji to — pożyczka, która umożliwiłaby sanację gospodarstwa i tą drogą sanację Skarbu. Dotychczasowe usiłowania uzyskania pożyczki były niepoważne. Musimy stworzyć warunki, bez których pożyczka jest niemożliwa. Warunki te dotyczą całego życia i ustosunkowania się do zagranicy. Taka pożyczka będzie nielichwiarska. Trzeba odważnie patrzeć życiu w oczy.

Min. Zdziechowski swem przemówieniem wstrząsnął podstawami koalycji. Twierdzenie jego co do jego swobody dalszego utrzymania obniżonych plac pracowników państwowych jest sprzeczne z faktami. Koalicja powstała na podstawie zobowiązania się jej członków do usunięcia potraczeń z plac z dniem 1-go kwietnia.

## Książki nadesłane

Stanisław Kasztelewicz, Wallanrodyzm „Przedwiośnia“, Stefana Żeromskiego, Gebethner i Wolf.

Jak Kurek. Upały. Poezje. Biblioteka Nowej Sztuki

BENEDYKT HERTZ.

## PROROK

„Biada ludom, co własne mordują proroki!“ — wołał pewien znakomity idealista.

Może to i prawda. Ale niezupełna. Boć przecież niema narodu, któryby choć paru swych proroków nie ukatrupił, a mimo to, wszystkie one jako żyją, a nawet stać je na piękne pomniki dla pomordowanych wieszczów. Natomiast Polska, która w tym kierunku ma sumienie dość czyste, Polska, która każdemu szulerowi-szkodnikowi pozwala rozstawiać trójnog jarmarczny — nie powiem, żeby się z tej racji cieszyła szczególnym powodzeniem. To też u nas aforyzm powyższy należałoby nieco zmodyfikować. Mianowicie w tym sensie, że „biada ludom, co mają za dużo proroków“.

A w Polsce dziś właśnie — co krok, to prorok.

Jest np. taki Jan Kazimierz (2 imion) Hołupiec herbu Rogatywka. Byczy chłop, niema co gadać: konkuruje nawet z samą Mniszkówną w powieściopóbstwie... a w dodatku jeszcze i jasnówidz.

A jakże! Nie w kij dmuchał. Pamiętam cały szereg jego prorocत्व. Wspaniałe!

Kiedy w r. 1914 wybuchła wojna europejska, a Mikołaj Mikołajewicz ogłosił swą śliczną odezwę do Polaków, nasz Jan Kazimierz był pierwszy, który przepowiedział tryumfy bojowe armji carskiej oraz realizację marzeń ojców i dziadów, zgodnie z wielkoksiażęciami obcięgami. Wkrótce potem błogosławił idące na podbój Prus Wschodnich oddziały „naszych“, „czudo - bagatorów“, którzy niebawem — zdrowo ścigani — potopili się w Mazurskich błotach.

Kiedy dziarski generał Ruzskij przyjmował złotą szablę od narodowych panów za oswobodzenie Lwowa z pod „aw-

strijskawo iga“, nasz jasnówidz również Krakowowi podobne przepowiadał oswobodzenie. I już nawet gotów był ogłosić zdumionym rzeszom, iż Mickiewicz, mówiąc o bohaterze „44“, miał na myśli Mikołaja z Mikołajów Romanowa, gdy nagle wielikij kniaź podkasał szynel, a wypiąwszy się na opinję wszystkich warszawskich proroków, począł wiać za Niemen, że ino się kurzyło.

— Nic to — zawyrokował Jan Kazimierz — wróca.

Więc się naród bardzo ucieszył i pochował papierowe ruble.

A tata nie wracał. Ranki i wieczory wyglądał go wróbiła wraz z całą swoją narodowo zorientowaną rzeszą.

— Nie wiercie nic komunikatom — mówił głosem natchnionym. — Nasi są już w Brześciu, jutro będą w Siedlcach, a po jutrze w Warszawie. Przywiozą wolność i słoninę.

Ale „nasi“ z Brześcia pognali do Baranowicz, z Baranowicz do Mińska, a wraz z nimi coraz dalej odjeżdżała cenniejsza od wolności słonina.

Wreszcie, zamiast „naszych“, zaczęły pojawiać się tu, to, to owdzie — leguny.

Spojrzała narodowa trzódka na swego proroka, a w tem jej spojrzeniu malowała się niepewność, co teraz?

Podniósł wysoko głowę, przymknął oczy i mówił:

— O, maluczy! nie zadawajcie się z nimi. Nasi wróca, toby się gniewali.

„Nasi“ jednak wciąż nie wracali i nie wracali. Papierowe ruble w skrzyniach gniły, a Beseler jał rozdawać tytuły...

Więc pewnego dnia prorok ogłosił nową przepowiednię:

— Niema co. Niemcy muszą wygrać. Co rzekłszy, pobłogosławił Radę Regencyjną i gabinet p. Świeżyńskiego.

Zaś po paru dniach Niemcy właśnie — nie wygrali.

Jan Kazimierz na moment zbaraniał i przestał prorokować.

Niebawem wszakże odzyskał rezon i swym boskim darem jasnówidzenia postanowił krzepić serca „przyjaciół moskali“, co stękali właśnie w żydowskich kleszczach bolszewizmu.

Nasamprzód przepowiedział niezawodne zwycięstwo Denikina.

A bolszewicy wzięli i sprali Denikina.

— Trudno — zawyrokował Jan Kazimierz — czasem i sama pani de Thèbes się myli. Za to Kołczak na pewniaka Trockiemu da radę.

Niebawem nadeszła wiadomość, że z Kołczaka drzazgi.

— Do trzech razy sztuka! — oświadczył prorok. — Idzie Wrangiel. Ten da parchom bobu.

I rzeczywiście, przyszedł, ale dostał po maitkach i poszedł.

Wrócił tedy jasnówidz do prorokowania w sprawach ojczystych.

Gdy w r. 1920 bolszewicy walili na Warszawę, Jan Kazimierz przepowiedział kapitulację stolicy i przeniesienie rządu centralnego do Poznania, dokąd też z całą swą orientacją ogłębnie zreiterował. Tu błogosławił tworzący się „rząd narodowy“ pana Dmowskiego, a doczekał się — cudu nad Wisłą.

Wyznawców proroka spotkał zawód.

— Ba! — rzekł im — nie wiedziałem, że się tu Weygand wmieści. Gdyby nie on, pozbylibyśmy się napewno Piłsudskiego, bo tak stoi w gwiazdach.

A po paru tygodniach prorokował w dalszym ciągu:

— że Polska będzie silna, gdy gen. Haller przejdzie z armii do Sejmu;

— że wszyscy będą mieli zabezpieczoną starość, skoro tylko pan Gdyk zostanie posłem;

— że naszym mężem opatrnościowym będzie p. Korfanti;

— że żydy kraj cały zagarną, jeżeli nie będziemy wszyscy, jak jeden mąż, głosowali na 8-kę;

— że Lloyd George nikogo się nie zlek-

nie, tylko p. Seydy, gdy ten zostanie polskim ministrem spraw zagranicznych;

— że Ameryka udzieli ogromnych pożyczek rządowi Chjeno-Piasta... itd. itd. — wszystko to przewidział, przeczuł i z całą dokładnością wyjawiał narodowi, który też ani na chwilę nie przestawał darzyć bezgranicznym zaufaniem natchnionego proroka.

Wzięła mnie ciekawość, co on nam teraz przepowiada? Bo przecież znów stojmy, podobno, nad jakimś brzegiem jakiejś przepaści i nikt dobrze nie wie, co będzie dalej.

Idę więc do p. Jana Kazimierza i mówię:

— Szlachetny proroku, zacny jasnówidzu, odsłoń przedemną ciemne jutro narodu i państwa.

Zadumał się, potarł mądre, wysokie czoło i spojrzał na sufit.

Czekałem słów natchnionych, drząc na całym cielem. Boć to nie żarty, moi państwo, być tak blisko człowieka, dla którego przyszłość nie ma żadnych tajemnic. To trochę tak, jakby się było odrobinę bliżej Boga wszechwiedzącego.

Jan Kazimierz otworzył usta.

„Zawisłem na jego wargach“, jak mówi znana powieściopisarka.

On zaś rzekł:

— Będziemy mieli króla.

— Naprawdę?

— Za pięć lat. Jak amen w pacierzu.

Niechaj więc pseudo - dowcipni przeciwnicy monarchji mają się na baczności, bo za 5 lat mogą dyndać, jak Bóg na niebie.

Przyznaję, że dyndać nie lubię, nie chcę nietylko za 5 lat, ale i za 6 także. Wobec tego przestaję od dziś drwić z majestatu i na tem miejscu składam podziękowanie prorokowi, że mnie wczas ostrzegł.

Przepowiednia zapewne sprawdzi się z taką samą dokładnością, jak wszystkie poprzednie.

A więc baczność!



## Walne Zgromadzenie członków Warszawskiej Izby Adwokackiej

Zebranie ogólne adwokatury okręgu warszawskiego, które odbyło się w dniu wczorajszym, budziło zainteresowanie ze względu na sensacyjne wnioski w sprawie numerus clausus w adwokaturze oraz zakazu obron w sprawach komunistycznych.

Jak nas informują, oba wnioski, które nie były zresztą przedłożeniami Rady Adwokackiej, lecz należały do kategorii „wolnych wniosków“, zgłaszanych przez poszczególnych adwokatów, zostały odrzucone. Wniosek w sprawie ograniczeń przy przyjmowaniu do stanu adwokackiego (numerus clausus) wywołał dłuższą gorącą dyskusję, która zdołała wyodrębnić dwie niekoniecznie ze sobą związane kwestje: potrzebę zapewnienia fachowej pomocy prawnej dla prowincji i — ograniczeń ustawowych przy przyjmowaniu do adwokatury. Większością głosów odrzucono myśl ograniczeń ustawowych, zalecając jednocześnie Radzie Adwokackiej rozważenie pierwszej wymienionej kwestji.

W ożywionej dyskusji, w której głos zabierali wybitni przedstawiciele adwokatury, ogólnem uznaniem wyróżnione zostało przemówienie p. tow. Liebermana, podkreślające niewłaściwość improwizacji pomysłów nieskrystalizowanych i nieopracowanych.

Wniosek w sprawie zakazu obron w sprawach o komunizm, który był tem więcej pomysłem niedojrzałym, chociaż nie improwizowanym, lecz stanowiącym planową akcję partyjną prawicy — został z miejsca usunięty, jako niepodlegający kompetencji zebrania, gdyż sprzeczny jest ze statutem palestry.

Załatwiono pozatem kilka wniosków w sprawach mniejszej doniosłości, oraz dokonano wyborów w miejsce części ustępujących członków Rad Adwokackich.

## P. Kiedroń zarabia 15.000 zł. miesięcznie

O konieczności przeprowadzenia przymusowej kontroli kosztów administracyjnych i pensji dyrektorów w wielkim przemysle świadczy następujący fakt.

Naczelnym dyrektorem Huty Królewskiej na Śląsku, były minister przemysłu i handlu Kiedroń, otrzymuje miesięcznie około 15,000 zł. pborów.

Pobory wicedyrektorów Huty sięgają 10 tys. zł.! I to wszystko dzieje się wtedy, gdy na 8 wielkich pieców — dwa tylko są czynne.

## DROŻYZNA.

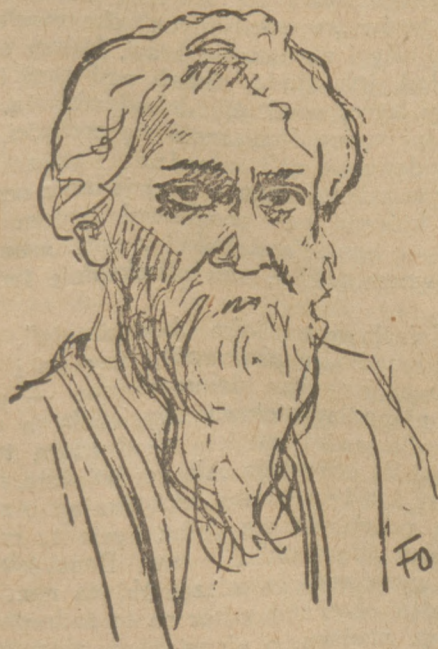
### KOMISJE DO BADANIA CEN.

Komentując rozporządzenie rady ministrów z dn. 10 lutego 1926 r. o regulowaniu cen, min. spraw wewnętrznych w okólniku skierowanym do wojewodów podaje między in., że zarząd gminy, po powzięciu uchwały o wyznaczaniu cen, winien zająć się utworzeniem komisji do badania cen. W tym celu winien on wyznaczyć liczbę członków komisji. Komisje te mają się składać z dwóch równych co do ilości grup członków, przedstawiających z jednej strony wytwórców (rolnictwo) i właściwą gałęź przemysłu (rzemiosła i handel), z drugiej zaś spożywców.

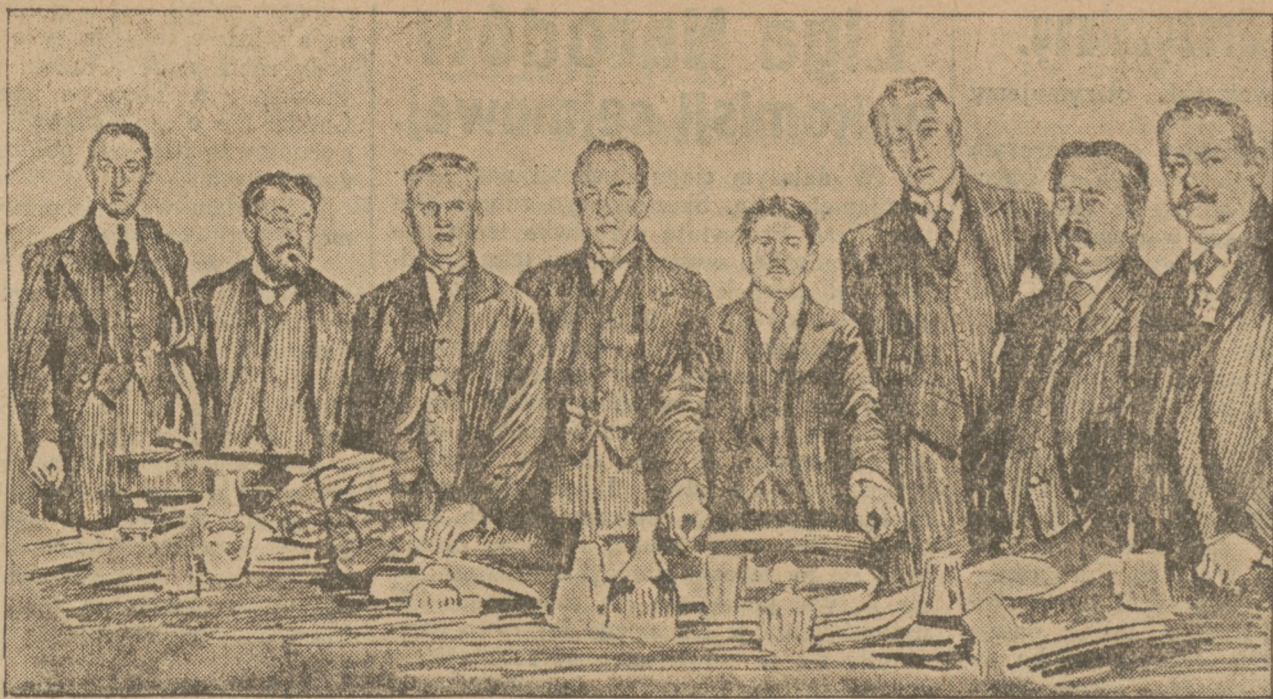
Rozporządzenie nie ustala ilości członków komisji, pozostawiając ją do uznania zarządu gminy.

### PODWYŻSZENIE CENY CIEŁECINY.

Związek hurtowników handlujących cielętami i owcami zgłosił podwyższenie ceny cielęciny zadniej w hurcie o 20 gr. t. j. do 2 zł. 20 gr. za klg. W wyniku konferencji w oddziale walki z lichwą Kom. Rządu zainteresowani zredukowali podwyżkę do 10 gr. na klg. Zwyżka wywołana jest wywozem cielat i mięsa cielęcego zagranicę. Nowa cena obowiązuje od niedzieli, 28 marca. Cóż na to władze?



Rabindranath-Tagore, poeta i myśliciel indyjski, ciężko zaniemógł.



## Konferencja 5 ministrów pracy w Londynie.

Konferencja ta odbyła się w dn. 15 — 19 marca i przyniosła dodatnie wyniki w sprawie interpretacji Konwencji Waszyngtońskiej o 8-godz. dniu pracy.

Na rysunku widzimy uczestników konferencji (od lewej ku prawej): Michelli (Włochy), Albert Thomas (Dyr. Międzyn. Bura Pracy), Brauns (Niemcy), Baldwin (premier angielski), Durafour (Francja), Steel-Maitland (Anglia), Wauters (Belgia).

## Łańcuch prasowy.

W d. 27 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika“ na „Fundusz Prasowy“ następujący towarzysze i proszą o wyznaczenie znowu nast. towarzyszy:

Tow. Wacław Olszewski zł. 5, wzywając ob. Juliana Dąbrowskiego.

Tow. Feliks Brzeziński zł. 5, wzywając tow. Nędzkiego i tow. Helicha z gazowni na Ludnej.

Tow. Leopold Kamiński zł. 5, wzywając tow. Władysława Górno, Henryka Łukowskiego z gazowni na Ludnej.

Tow. Krasuska Stanisława zł. 5, wzywając tow. Emilję Hullankę i Romana Grajnera.

Tow. Chlebosz zł. 5 — wzywając tow. tow. S. Kolańskiego, A. Piaseckiego, Fr. Dąbrowskiego, M. Andrzejczaka z Kalisza.

## Strajk w „Pocisku“.

W dniu 27 b. m. o godz. 9 rano wybuchł włoński strajk w Zakł. Am. „Pocisk“ w Rembertowie. Powodem strajku było niewypłacenie od 3 tygodni wypłat robotnikom, i zapowiedź iż wobec wyczerpania się kredytów w M. S. Wojsk. — wypłata może być uskuteczniiona w najlepszym razie przed samymi świętami i to najwyżej w wysokości jednej trzeciej ogólnej należności robotników. O wypłacie reszty należności robotnikom — według oświadczenia Dyrekcji narazie nie może być mowy. Robotnicy doprowadzeni powyższym traktowaniem do ostateczności, rozpoczęli strajk włoński. Na skutek strajku, wczoraj o godz. 12, Dyrekcja wyraziła zgodę wypłacenia w tymże samym dniu 50% tygodniowego zarobku, mo i zapowiedziała następną wypłatę 50% w pomiedziakach. W czasie pertraktacji dyrekcja oświadczyła, iż jest możliwe, że coś jeszcze doloży. Na to delegacja po porozumieniu się z meżami zaufania dała odpowiedź odmowną. Robotnicy proponowanego ochłapu nie przyjęli i o godz. 2-jej spokojnie i solidarnie opuścili fabrykę. W powyższej sprawie interpelowali w władz towarzysze posłowie Prager i Dobrowolski. Czas najwyższy, aby władze zajęły się gospodarką oślawionego już „Pocisku“, i nie pozwoliły na tak bezczelny wyzysk i szkarnowanie robotników. Dodać należy że urzędnicy od 2 miesięcy również nie otrzymują pensji, a gdy upominają się o swe prawa, grozi im się wydaleniem.

## Afera dostaw wojskowych Głabińskiego

UNIEWINNIE KOM. SOKOŁOWSKIEGO. GŁABIŃSKI I STANISZEWSKI BĘDĄ POCIĄGNIĘCI DO ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Obronca, adw. Perzyński, w długim przemówieniu wykazał niewinność Sokołowskiego, któremu nie dowiedziono zaniedbania służbowego. O osobie oskarżonego jaknajlepiej mówili jego przełożeni. Ważnym faktem jest i to, że na aferze Głabińskiego Skarb Państwa jednak nie ucierpiał. Winić należy w pierwszym rzędzie system protekcyjny, dzięki któremu takie afery powstają. Głabińskiemu wszakże utorowały drogę bilet pos. Głabińskiego i telefon gen. Hallera.

Adw. Perzyński w zapale krasomówczym oświadcza nawet, że głównym atutem dostawcy winno być dobre nazwisko; że w tym wypadku Sokołowski trzymał się teorii, że „jabłko nie daleko pada od jabłoni“, wobec czego p. Głabiński winien być podobny do „najlepszego ducha“ pośła Głabińskiego!

„Gdzie niema winy, nie może być kary — kończy obronca. Wnoszę nietylko o uniewinnienie, lecz i o rehabilitację“.

Sąd po dwugodzinnej naradzie postanowił komandora Franciszka Sokołowskiego, z braku ustalonego czynu karygodnego uniewinnić.

W motywach wyroku sąd stwierdził: naruszenie przepisów administracyjnych nie ustawowych, dotyczących dostaw, nie może być uznane za karygodne, tembardziej, że na podstawie zeznań ew. plk. Hilarskiego, gen. Litwinowicza i gen. Zagórskiego widać, że Dep. X przedtem nie miał do czynienia z zawieraniem umów i że wszystkie umowy, traktowane, jako eksperymenty (!), zawarte były według jednego systemu. Kom. Soko-

łowskiemu nie można było dowieść umyślnej bezczynności władzy. Kom. Sokołowski pierwsze informacje o Głabińskim otrzymał od swego przełożonego, gen. Zagórskiego, któremu polecił go gen. Haller. „Poważny klub sejmowy“ zwracał się do gabinetu ministra w sprawie wypłacenia Głabińskiemu zaliczki w sumie 126 tys. zł., a gabinet ministra ze swej strony interwenjował. Sokołowski zrobił wszystko, co robił zwykle przed zawarciem umowy, a trudno domagać się, aby był ostrożniejszy od wszystkich instancji urzędowych, które kolejno dały swą sankcję na zawarcie umowy. Falszu w meldunku trudno się dopatrywać, gdy sam gen. Litwinowicz stwierdza, że go nie było.

Przewodniczący, plk. Orski, oświadcza na końcu, że z urzędu pociągnie do odpowiedzialności za oszczerstwo p. Staniszeńskiego oraz p. Głabińskiego za oszustwo.

„Opinia publiczna domagać się musi nietylko uniewinnienia niewinnego, lecz i ukarania winnych“.

L. K.

## CURIOSA.

Za szerzenie niesprawdzonych wiadomości o miejscu pobytu... króla polskiego.

Pos. Bryl, opowiadał wczoraj w Sejmie, że otrzymał z pow. samborskiego wiadomość o aresztowaniu niejakiego Pietruszki za to, iż ten miał się wyrazić, iż ma króla polskiego w... d... .

Słowem w republikańskiej Polsce — jak mówi poeta:

Obywatel siedzi w ciupie,  
Gdy ma króla w... nosie.

## Co to znaczy?

W parcelowanym majątku państwowym Gołym, pow. Ciechanów, pomijają przy parcelacji Chaberskiego, delegata folwarcznego.

Natomiast służbie osobistej dzierżawcy Hryniewiczza, która nie ma prawa do ziemi, niewiadomo z jakiej racji — przydzielono parcele, przyczem jeden z nich zdążył już przyznaną mu działkę wydzierżawić.

Czy tak ma wyglądać parcelacja rządowa?

## Kradzież w kościele Bernardynów w Krakowie

Z Krakowa donoszą:

Wczorajszej nocy niewykryci złoczyńcy dokonali kradzieży wotów z ołtarza św. Teresy w kościele oo. Bernardynów.

Łupem świętokradców padło 7 drogocennych pierścieni, oraz kilka zegarków.



## Uroczystości genewskie.

W tych dniach odbyła się w Genewie uroczystość 400-lecia zjednoczenia kantonów Genewa, Fryburg i Bern, które doprowadziło do połączenia Genewy z republiką szwajcarską. Rysunek przedstawia pochód wojsk szwajcarskich w strojach z czasów od średniowiecza do dni dzisiejszych.

## GODZINA MODLITWY.

Do śmierci będę smutny, Panie,  
Co masz nad światem panowanie,  
Bo idzie mazowieckim łańcem  
Nędza w odzieniu połatanem.  
Wiele modlili się, modlili  
Ci ludzie, sercu memu mili,  
Stali do stóp Twoich wołania,  
Lecz Tyś im nie dał posłuchania,  
Nie dałeś ucha im, ni oka,  
Nie dałeś, twarzą, jak opoka,  
Na każdej drodze postawili  
Cię ludzie, sercu memu mili,  
Na każdej drodze postawili,  
Zielenią, kwieciami umiali,  
Przynieśli Tobie chleb i mleko,  
Wydarli dla Ciebie miód pasiekom,  
Lecz Ty, jak chłódność Twoja, olbrzymi —  
Nie zmiłowałeś się nad nimi.

Do śmierci będę smutny, Panie,  
Co masz nad światem panowanie,  
Bo idzie mazowieckim łańcem  
Nędza w odzieniu połatanem.  
Od chaty wlecz się do czełka,  
Ocieka śmiercią, krwią ocieka  
I w płacz, szlochaniem przyobleka  
Nam województwa i powiaty.

Pasterzu gwiazd, pogromco burzy,  
Któremu wiatr za giermka służy,  
Zakończ te troski, co nas męczą,  
Jako zakańczasz deszczę tęczą,  
Jako zakańczasz nocę rankiem,  
A dzień gwiazdzistym nocą wiankiem.  
Daj nam społeczne miłowanie,  
Panie światłości, mroku Panie!  
Daj chłopu jurne dojne krowy  
I moc płodziwą jego plugom,  
By się wyklosił kłos mu zdrowy  
Z grzywą, jak grzywa wiatru, długą.  
Robotnikowi daj żar czysty  
Do pracy wielkiej, jak Twe „Stań się!“  
Wybaw go od kapitalisty,  
By tworzył Jutro w światłym transie,  
By skonstruował nowe dusze,  
By skonstruował nowe ciała,  
Dobre jak deszcz po posusze,  
Jak chleb i jak śmietana biała.

Lecz Ty, nie słyszysz nas, wsłuchany  
W anielskich cklowych harf brzdąkanie,  
Ty, któryś ongi też miał rany,  
Jakdybyś nie znał krzyża, Panie!

Włodzimierz Słobodnik.



## Wskaźnik drożyzniany.

Z kół pracowniczych otrzymujemy nast. uwagi:

W związku z kryzysem gospodarczym i usiłowaniami sanacyjnymi stała się obecnie aktualną kwestją zniesienia wskaźnika drożyznianego w placach warstw, utrzymujących się z periodycznych wynagrodzeń pieniężnych za pracę. Kwestja ta była i jest żywo poruszana na łamach prasy oraz była ostatnio przedmiotem ostrych konfliktów pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

Naogół zdaje się przeważać zdanie, że zniesienie wskaźnika drożyznianego jest koniecznością niezbędną do wybrnięcia z dzisiejszej krytycznej sytuacji. Nie świadczy to jednak, o słuszności tego zdania, a jest tylko dowodem, że warstwy, którym zależy na zniesieniu wskaźnika drożyznianego, mając w ręku przeważną część prasy, potrafiły odpowiednio urobić opinię publiczną. Rozważania bowiem nad kwestją wskaźnika drożyznianego sprowadzono świadomie lub nieświadomie na fałszywe tory.

Sprawa ta przedstawia się nieco inaczej. Kwestji stosowania wskaźnika drożyznianego i ruchomej skali płac nie można traktować oderwanie. Wskaźnik drożyzniany jest skutkiem, a nie przyczyną wahań w kosztach utrzymania, wahań spowodowanych niestabilizowanymi stosunkami ekonomicznymi. Chcąc uzdrowić zło, należy usunąć jego przyczyny, a nie szukać przyczyn zła w jego skutkach. Zamiast tracić energję na dysputy, czy stosowanie wskaźnika drożyznianego jest, lub nie jest klęską naszych stosunków ekonomicznych, należy raczej cały wysiłek skierować ku uzdrowieniu naszego życia gospodarczego, ku usunięciu przyczyn, które się składają na wzrost kosztów utrzymania. W razie ustabilizowania się naszych stosunków ekonomicznych, a temsamem kosztów utrzymania, odpadnie automatycznie konieczność stosowania wskaźnika drożyznianego oraz ruchomej skali płac. Jeszcze raz zaznaczamy, że należy zwalczać przyczyny wzrostu kosztów utrzymania, a nie skutki, jeżeli walka ma być celowa i skuteczna.

Zniesienie wskaźnika drożyznianego przy niestabilizowanych stosunkach ekonomicznych, przy wahanach kosztów utrzymania, byłoby pociągnięciem bezmyślnem i wręcz niebezpiecznem. Wskaźnik drożyzniany oraz ruchoma skala płac jest wentylem bezpieczeństwa, który łagodzi i reguluje spory, powstałe na tle plac w związku ze wzrostem drożyzny i kosztów utrzymania. Zniesienie go, pociągnęłoby za sobą siłą fakt, groźne konflikty i zatargi, w skutkach swych bardziej niebezpieczne i szkodliwe dla stosunków gospodarczych, aniżeli rzekome zło strony stosowania wskaźnika drożyznianego.

J. U.

Na czasie! Na czasie!  
Wobec wzmożonej agitacji monarchistycznej  
polecamy  
pracę prof. Władysława Gumpłowicza

OBLAKANI KRÓLOWIE. SZKICE Z DZIEJÓW PAŃSTW MONARCHISTYCZNYCH.

Cena 60 groszy.

Da nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

## Liga Narodów w komisji sejmowej.

W dalszym ciągu dyskusji nad sprawozdaniem Min. Skrzyńskiego zabrał głos tow. Perl: Protestuję przeciwko temu, żeby p. Rudziński występował tu jako przedstawiciel całej lewicy polskiej. Jego poglądy, lekceważące rzeczywistość polityczną, nazywając Locarno zdradą i zbrodnią, pełne wewnętrznych sprzeczności, mogą być poglądami lewicy włoskiej, która jednak nie gra żadnej roli w polityce międzynarodowej. To są zresztą poglądy przypadkowe, zależne od nastrojów pewnych osób, lewicę tę reprezentujących. Partja socjalistyczna polska, z której opinją liczą się na terenie międzynarodowym, nie ma z tymi poglądami nic wspólnego. W przemówieniu p. Dąbskiego jasprawo uwydatniły się te wewnętrzne sprzeczności: z jednej strony frazesowy demokratyzm w polityce międzynarodowej, a z drugiej namiętne potępienie wszelkich prób porozumienia międzynarodowego.

Mówiono tu, że już niema Ligi ani Locarno. Ale poprzednio mówiono także, że niema już sojuszu polsko - francuskiego, a tymczasem w Genewie właśnie pokazało się, że jednak ten sojusz istnieje i że Francji na nas dalej zależy tak samo, jak przedtem. Także Chamberlain, do którego mam zresztą — mówiąc językiem p. Rudzińskiego — abominację, jako do konserwatysty. (P. Stroński. Ja go dlatego lubię), zachował względem nas poprawność i życzliwość, co p. Stroński przyznał. A więc praca p. Skrzyńskiego na gruncie lokarniejskim nie poszła na marne. Odroczenie na kilka miesięcy nie uważam za katastrofę. Jeżeli w Genewie miało się stać coś, co by potem wywołało szereg nowych konfliktów, to lepiej, że sprawę odłożono i teraz jest czas na przygotowanie jej. Dla nas przynajmniej obrady genewskie przygotowały grunt w opinii publicznej.

P. Skrzyński, zachowując w Genewie umiarkowanie, przełamał lody, które już się były spiętrzyły, a przyczyną tych lodów było nieprzygotowanie opinii, że razem z Niemcami wejść powinna do Rady Ligi — Polska, rywalizacja Państw i t. p. W reorganizacji Ligi powinna Polska współdziałać w duchu demokratycznym, ażeby mniejsze państwa nie były pokrzywdzone, żeby się nie wytworzyła klika narodów, t. zw. koncert europejski, gdyby wejście Niemiec do Ligi powiększyć miało tylko przywilej wielkich mocarstw.

Liga Narodów nie tylko nie upadła, lecz owszem pokazała zęby starej dyplomacji, która nie liczyła się z odrębnym charakterem Ligi Narodów z jej 50 kilku państwami. Liga Narodów raczej wzmożła swą siłę. Przechodzi ona pewien kryzys, bo każde odroczenie jest kryzysem, ale jest to kryzys zdrowy, jest to kryzys wzrostu i siły. (P. Stroński: Briand powiedział to samo). Bardzo się cieszę, że Briand jest tak mądry jak ja. (P. Stroński: I on by się cieszył).

Zgadnam się z tem co mówili pp. Thon i Waszyńczuk o potrzebie gruntownej poprawy stosunku naszego do mniejszości narodowych. Ale zwracam uwagę p. Thonowi, że filozofja „jak gdyby” (als ob), o któ-

rej nam mówił jest w polityce niebezpieczną a właśnie taką politykę „jak gdyby” ugotywał p. St. Grabski w ugodzie z p. Thonem i p. Thon na tem zle wyszedł. Chodzi nie o „jak gdyby”, lecz o rzetelną i gruntowną naprawę położenia mniejszości narodowych.

Stawiam wniosek przyjęcia do wiadomości sprawozdania ministra.

Następnie przemawiał p. Bobek, domagając się, między innemi, od mniejszości narodowych lojalności w stosunku do Państwa.

P. Czerniewski nie uważa polityki p. Skrzyńskiego za złą, p. Skrzyński zrobił dużo dobrych posunięć, jego umiarkowanie w Genewie robiło dobre wrażenie w przeciwieństwie do występowania Lutra i Stresemanna. Ale p. Skrzyński za dużo opiera się na swojej idealistycznej wierze w porozumienie lokarniejskie. Zawiedziony optymizm może nas przetrząść na drugi kraniec — jak to widzimy u p. Rudzińskiego.

P. Marjan Seyda ostrzega przed polityką „złudzeń i słabości” w stosunku do Niemiec.

P. Chrucki (Ukraińiec) zgłasza wniosek, że najlepszym dowodem pokojowości Polski byłoby uznanie prawa samostanowienia dla Ukrainy i Białejrusi i zaniechanie polityki eksterminacyjnej wobec mniejszości narodowych.

P. Stroński domaga się przeniesienia debaty nad sprawozdaniem na plenum Sejmu.

P. Dębski (Piast) stwierdza, że Liga Narodów przeżyła nie jeden już kryzys, a jednak nie straciła wcale żywotności, która jest coraz większa. Liga przebedzie jeszcze nie jeden kryzys, ale stała się instytucją konieczną, której nic nie zastąpi. P. Dębski jest z pełnem uznaniem dla taktyki p. Skrzyńskiego w Genewie. Ale wzmocnienie naszego stanowiska byłoby niemożliwe bez ratyfikacji Locarno. P. Dębski polemizuje z p. Waszyńczukiem i Chruckim.

W głosowaniu wniosek tow. Perla o przyjęciu do wiadomości sprawozdania p. min. Skrzyńskiego z obrad genewskich przyjęto 19 g. przeciw 5-iu.

Za wnioskiem p. Seydy, że Polska ob staje z całą stanowczością przy żądaniu stałego miejsca w Radzie Ligi — oświadczyło się 25-iu, przeciw — 1 (p. Chrucki).

Wniosek p. Strońskiego o przeniesieniu debaty na jedno z najbliższych posiedzeń Sejmu odrzucono 15 g. przeciw 5-iu, wobec zbliżania się ferjów świątecznych i możliwości omówienia tej sprawy w debacie budżetowej.

Wniosek p. Chruckiego odrzucono przeciwko 6 g. P. P. S. wstrzymała się od głosowania nad tym wnioskiem z powodu motywu p. Chruckiego („stwierdzenie pokojowości”), który to motyw miał charakter ironicznej przyceplki.

Biuletyn Informacyjny nr. 8. Wyszedł nr. 8 Biuletynu Informacyjnego, wydawanego przez Robotniczy Przegląd Gospodarczy, dla użytku redakcji pism robotniczych, zawodowych i politycznych. Numer ten zawiera około 70 wzmianek i artykułów z następujących dziedzin: Drożyzna, bezrobocie, emigracja, płace, warunki pracy, ruch strajkowy, ruch zawodowy, ruch spółdzielczy, ubezpieczenia społeczne, sprawy komunalne, skarbowe i t. d. Materiał dotyczy Polski i zagranicy, czerpany jest z pierwszych źródeł; wszystkie cyfry i fakty są należycie oświetlone.

Zamawiać można egzemplarze okazowe w administracji: Warecka 7, II piętro

## Sprawa pożyczki dla gazowni.

Dyrekcja Gazowni zalega w wypłacie należnych pracownikom sum, w wysokości 235 tys. zł. Z tego powodu grozi ostry załóg na terenie Gazowni.

W związku z tem tow. Baryka, jako członek Zarządu Gazowni, postawił na piątkowym posiedzeniu Magistratu wniosek, aby Magistrat zatwierdził zaciągnięcie 235 tys. zł. pożyczki w P. K. O., pod zastaw obligacji miejskich.

Większość Magistratu nie uznała sprawy za pilną, aczkolwiek w Gazowni grozi z tego powodu strajk i przeciwko głosom naszych towarzyszy, odroczyła decyzję do wtorku.

## KRONIKA PARLAMENTARNA.

### Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Komisja Budżetowa po wyjaśnieniach ze strony wicemin. Czechowicz na zapytania i zarzuty, podniesione podczas dyskusji ogólnej, przesłała wczoraj przed południem do debaty szczegółowej nad budżetem Min. Skarbu. Komisja uchwaliła szereg zmian w dochodach z podatków bezpośrednich, pośrednich, cel i opłat stemplowych. W szczególności dochody z podatków gruntowych przyjęto zgodnie z projektem rządowym w sumie 50 milj. zł. Z podatku od nieruchomości — w kwocie podwyższonej 28 milj. (preliminowane było 25 milj.), z podatku przemysłowego — 170 milj., z podatku dochodowego — 70 milj., z podatku od kapitałów i rent — 5½ milj., od cukru 70 milj., od drożdży 6½ milj., od oleju skalnego 15 milj., z akcyzowych opłat patentowych 5 milj. Po dłuższej dyskusji dochody z cel, na wniosek pos. Rymara, niżono o 25 milj. do kwoty 175 milj. Ref. pos. Michalski wnosł jeszcze niższą kwotę — 165 milj., a to wobec znacznego obniżenia dochodów z cel. Dochody z opłat stemplowych przyjęto w kwocie 110 milj.

Na popołudniowym posiedzeniu Komisja omawiała sprawę banków państwowych. Dyskusji nie ukończono.

### PORZĄDEK DZIENNY

jutrzejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 po poł.

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o sprzedaży niektórych gruntów państwowych.
2. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zamianie i sprzedaży niektórych gruntów państwowych
3. Pierwsze czytanie projektu ustawy o pro wizerjum budżetowym na kwiecień 1926 r.
4. Sprawozdanie Kom. Wojskowej o wniosku



Pos. Dobija (N. D.)

znany awanturnik sejmowy.

## Wśród książek

IGNACY DASZYŃSKI: Pamiętniki, tom II.

Drugi tom pamiętników tow. Daszyńskiego zbliża nas do czasów, które ze względu na krótki przedział lat kilkunastu można nazwać współczesnością; lecz wartki, szeroki potok zdarzeń oddzielił je od nas i uczynił historją. Za życia nieboszczyki Austrii — cóż za przeszłość zamierzchał! Pierwszy parlament, wybrany przez powszechne głosowanie! — czyż możliwe, że działo się to w naszych oczach? Wskazania tej przeszłości nie są jednak bezużyteczne: ciż sami ludzie, którzy byli uczestnikami ówczesnych zdarzeń, są przeważnie jeszcze żywi, czynni, w polityce aktualni. Duch tych, co odeszli, jeszcze żywie między obecnymi. Pamiętniki tow. Daszyńskiego są dla tych, przeniesionych w nowe czasy, przykrem memento. Uporczywe obstawanie przy utrzymywaniu swego stanu posiadania w Sejmie galicyjskim, kosztem wszelkiej logiki i sensu, wykrawanie dziwołagów ustawowych, tworzenie absurdałnej ordynacji wyborczej — jakże to wymownie legitymuje tych „rozważnych mężów stanu”, gotowych do poprawiania konstytucji, zmian w systemie głosowania, reform w administracji! Zależenie, z jakim przeoczano zjawiska, zwiastujące nieuchronną wojnę, całkowite nieprzystosowanie polityki polskiej do prognoz o nie trwałości istniejącego stanu rzeczy — mówią dość wymownie o ludziach, którzy dziś robią pozory, że zawsze wszystko przewidywali i — przewidzieć zdołają.

Człowiek o dobrej pamięci, stojący zawsze w ogniu walk politycznych, na stanowisku, z którego widzi się daleko i szeroko, mający na poparcie swoich obecnych wywodów dokumenty w ręku, wyciąga ze swoich mów, roczniki debat parlamentarnych, —

jest zabójczym świadkiem przed sądem historii. Jak nieublagane, wierne zwierciadło odbija wszelkie ułomności, skrzywienia, słabości. Umiejętność zestawiania dowodzi swej racji, wytrąca z ręki broń przeciwnikom.

Tow. Daszyński nie pisze historii tych niedawnych czasów. Gdyby chciał być dziejopisem, tom jego pamiętników rozrósłby się kilkakrotnie. Historia taka jest niezbędna — i powołani do tego zawodowi historycy powinni jej dotknąć. Dotychczas jednak nigdzie podobny trud nie został jeszcze przedsięwzięty. Natomiast pracą przygotowawczą, przedwstępną, pośrednią pomiędzy materiałem publicystycznym a sądem historyka, są pamiętniki ludzi działających w okresie wojny i przed wojną. Pamiętników takich na Zachodzie pojawiła się większa ilość. Mają one niepoślednią wartość przez to, iż ujawniają to, co było społecznie przemilczane, tajone, co stanowiło podłoże nastrojów i prądów, ukryte zamierzenia i dyskulowane pragnienia.

Literatura pamiętnikowa - publicystyczna polska jest znacznie uboższa, aczkolwiek nie brak jej wilyurzeń Romana Dmowskiego, Leona Bilińskiego, a zatem — reprezentantów dwu kierunków: moskalo- a następnie entento - filskiego i austro - filskiego. „Pamiętniki” tow. Daszyńskiego, jeśli już tylko mimochodem wspomnieć o „Iwim parzurze” autora, widocznym zarówno w stylu, w jasności wyrazu, ścisłem udokumentowaniu swych twierdzeń, mają ważne znaczenie, jako pierwsza próba zobrazowania całokształtu polskiej polityki niepodległościowej. Ideologia obozu niepodległościowego była często zaczepiana, krytykowana, przedstawiana przez przeciwników w świetle nieprzychylnym. Aż dziw, ile w narodzie, który zdobył niepodległość, nagromadzić się może zarzutów przeciwko — twórcom tej niepodległości! Przeciwno ludziami, którzy niepodległość, jako dąże-

nie, jako wytyczną polityki — niejako narzucili narodowi wbrew jego woli, chęci i odwadze.

Lwia część drugiego tomu „Pamiętników” tow. Daszyńskiego poświęcona jest okresowi wojny. W tym zaś okresie najbardziej interesującymi są oczywiście walki w łonie N. K. N-u, później w Kole Polskiem, o polską politykę, niepodległościową. Różnice występującej najwyraźniej na tle stosunku do Legionów. Na każdym kroku trzeba było walczyć z bojażnią przed nadawaniem Legionom tego znaczenia, jakie było jedyną racją ich bytu i jakie nadawała im świadomość mas narodowych, widzących w nich rycerstwo polskie, szablą wygubującą niepodległość. Sprawa ta nie była jednakże tak prosta i oczywista w „kierowniczych kołach”, którym wydawało się wygodniejszym czynić Legiony austriackim korpusem posiłkowym, ślepo oddanym rozkazom sztabu generalnego. Obok politycznego tchórzostwa, stary, mocno zakorzeniony lojalizm austriacki, a pod płaszczykiem lojalizmu — zwyczajne, w środkach nieprzebiegające szubrawstwo dopiero dziś, po latach, z niezmiernym wysiłkiem demaskowane, — oto z czem trzeba było walczyć, w co wsiewać ziarna myśli niepodległościowej, skąpo kielkujące na wyjąłowanym gruncie. Przeszło dwa lata czyniono wszelkie wysiłki, aby zamącić świadomość, że Legiony mogą się bić o Polskę i za sprawę polską i nadać pozor, że biją się za ukochaną Austrię i koronę Habsburgów. Dwa dalsze lata, po odnaniu Legionów pod komendą Beselera, wysyłano się na pozor, że Legiony będą się biły za sprawę państw centralnych, gdy wróg, z którym walka była ich przeznaczeniem, został już z granic Polski wypędzony i przestał jej zagrażać. Obawiano się naroków, gdy Austrija miękła. Szturm — gdy poczyniała się rozkładać. Opozycji — gdy chciała zdradzać. Ten „rozum stanu” osiadł na lodzie w chwili likwidacji wojny, został

zdetronizowany razem z Habsburgami, ale jak oni — nie chciał nic utracić ze swego majestatu.

„Pamiętniki” tow. Daszyńskiego wymownie dowodzą nam, jak kusy był ten płaszczyk, którym swą nagość okrywał tradycyjny lojalizm, podniesiony do godności zasady politycznej. Dokoła polityki N. K. N-u, a później obozu aktywistycznego zgrupowało się wiele i dobrych chęci i szczerzych zapaleń, zużytych na marne przez zaślepienie, z jakim nie dostrzegano znaków, zwiastujących konieczność odmiany wskazań, które z biegiem czasu dla polityki polskiej stawały się bezpożyteczne. Usamodzielnienie tej polityki, zepchnięcie jej z torów „orientacyjnych” okazywało się ponad siły i rozumienie ludzi, którzy swój bezwład, jak kłode, ciskali pod nogi tym, którzy lepiej wiedzieli, dokąd zdejają. Ile przy tej walce domieszało się podłości, intrygi, denuncjacji, wszędzie i zawsze, w każdym zaborze stanowiącej jedno z narzędzi, któremi się posiłkował „rozum stanu” — o tem „Pamiętniki”, z zacytowaniem dostownym źródła, niejednokrotnie świadczą.

Zniesławiana, jako „konspiracja”, nie-subordynacja, uczuciowość, czasem i pod własnym imieniem denuncjowana — polityka niepodległościowa zwyciężała, a wiec dowiodła swjej racji, przed którą tylko skłonić się pozostaje. Ale jak boleśnie, ciężko, na każdym kroku napotykać przeszłości, przebiegała się przez życie ta racja, dopiero „Pamiętniki” tow. Daszyńskiego nam wymownie świadczą. Mówią nam one ponadto, choć sam autor na to żadnego nie kładzie nacisku, o nieustannej, niezmordowanej aktywności politycznej tow. Daszyńskiego. Jeśli pierwszy tom ukazuje nam jego postać, jako trybuna ludowego, wywalczającego prawa dla ludu, praw tych pozbawionego, kładącego fundamenty pod polski ruch socjalistyczny, to drugi tom



posła Pączka i tow. w sprawie powołania specjalnej komisji dla zbadania wytwórni wojskowych. (Ref. pos. Kościakowski).

5. Sprawozdanie Kom. Prawniczej o projekcie ustawy o warunkowym zawieszeniu wykonania kary na obszarze mocy obowiązującej ustawy postępowania karnego z dnia 23.V 1873 r. (Ref. pos. tow. Lieberman).

6. Sprawozdanie Kom. Admin. o poprawkach Senatu do uchwalonej przez Sejm ustawy o kosztach leczenia w szpitalach. (Ref. pos. Dzierżawski).

7. Ustne sprawozdanie Kom. Skarbowej o projekcie ustawy o zamianie gruntu państwowego z nadleśnictwa Hajnówki na grunty mieszkaniowe wsi Hajnówki w pow. bielskim, woj. białostockim. (Ref. pos. Mianowski).

8. Sprawozdanie Kom. Prawn. o poprawkach zaproponowanych przez Senat do przyjętego przez Sejm projektu ustawy o prawie autorskim. (Ref. pos. Konopczyński).

9. Sprawozdanie Kom. Przem. Handl. o projekcie ustawy w sprawie uzupełnienia art. 1 ustawy z dnia 10.IV 1924 r. w przedmiocie zakazu wywozu ropy poza obszar celnego Państwa. (Ref. pos. Szydłowski).

10. Sprawozdanie Kom. Admin. o wniosku pos. Poznańskiego i tow. w sprawie przyłączenia gmin wiejskich wchodzących w skład powiatu jednego województwa do przyległego powiatu województwa drugiego. (Ref. pos. Pawłowski).

—:—:—

## KRONIKA POLITYCZNA.

### TRAKTAT GWARANCYJNY MIĘDZY POLSKĄ A RUMUNJĄ.

PAT. komunikuje:

Dn. 26 marca r. b. podpisany został w Bukareszcie przez posła Rzplitej Polskiej, J. Wielowieyskiego i rumuńskiego ministra spraw zagr., J. Dućę traktat gwarancyjny między Polską a Rumunją w miejsce umowy sojuszniczej, z dn. 3 marca 1921 r., która wygasła w bieżącym roku.

Traktat ten jest najściślej związany ze statutem Ligi Narodów, urzeczywistnia intencje traktatów locarneńskich i jest rozszerzeniem ich metody działania i zasady na stosunki polsko - rumuńskie. Obowiązuje on na okres 5-letni i przewiduje zawarcie osobnej konwencji arbitrażowej między Polską a Rumunją.

### PROTEST PRZECIW OSZCZĘDNOŚCIOM W DZIEDZINIE SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO.

W dniu 20 lutego 1926 r. mieszkańcy gminy Jeziora pod Warszawą, zgromadzeni na zebraniu rodzicielskim, uchwaliłi jednogłośnie protest przeciwko projektom ministra Oświaty, zmierzającym do obniżenia poziomu szkół powszechnych, przeładowania klas nadmierną ilością dzieci i t. d. i złożyli na ręce swego, posła tow. D-ra Adama Pragiera zbiorowe pismo przeciwko oszczędnościom w dziedzinie szkolnictwa powszechnego.

—:—:—

Podsekretarz Stanu M. S. Z. p. K. Morawski przyjął w dniu wczorajszym posła fińskiego, p. Procope.

—:—:—

Dn. 27 marca ambasador francuski, André de Panafieu, złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej na prywatnym posłuchaniu swe listy, odwołujące go ze stanowiska ambasadora Republiki Francuskiej w Polsce. (PAT.).

—:—:—

jest opowieścią o działaniach trybuna, przekształconego w polityka. Zachowując ogień swej wymowy i temperamentu, tow. Daszyński - polityk — na tle powszechnego splaszczania się i przystosowania do warunków, narzuconych przez zabory, reprezentuje dalekosiężną myśl polityczną polską, ogarniającą całokształt polityki polskiej, myśl trójzaborową, umiejacą trafnie przewidywać przyszłość. Jego polityka w okresie wojen bałkańskich, działalność w Komisji Tymczasowej — były takimi trafnie odgadnięciem przyszłości, na tle powszechnego błędzenia naoslep po manowcach. Jego polityka w czasie wojny, nie przywiązana ślepo do żadnej „orientacji”, pochwytywająca w lot wszystkie oznaki odmiany w sytuacji ogólnej i umiejętnie je wykorzystująca — nie załamala się ani na chwilę. „Pamiętniki” są spowiedzią obywatelską z dokonanych czynów, którą można wykonać z uczuciem dumy i dobrze spełnionej obowiązku. Ponieważ autor tego nie mówi, naszym obowiązkiem jest to podkreślić.

Nie wątpimy, że trzeci tom „Pamiętników”, obejmujący już „polskie czasy”, znajdzie się z kolei pod prasą drukarską. Obrachunek polityczny lat ciężkich, gorączkowych, pełnych przeciwności, powinien nastąpić. Ostry skalpel myśli politycznej tow. Daszyńskiego potrafi nam ukazać nie jeden z ukrytych wrzodów, toczących ciało młodej Rzeczypospolitej. Ten rachunek sumienia miałby nie tylko historyczne znaczenie. Jak całość „Pamiętników”, byłby w części tylko historią, w części wskazaniem dla przyszłości, ujawnieniem starożytnych błędów, unaocznieniem nieśmiertelnej prawdy, że świat idzie naprzód wielkimi krokami i próżno jest stawianie mu zapór. Ileż takich daremnych, ślepych, tępych wysiłków, niewieczonych przez ducha czasu, widział tow. Daszyński i z epicką prostotą i jasnością zdołał nam przedstawić!

Jan Dąbrowski.

# OBRADY SEJMU.

## Sesja druga.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu było pomyslnie dla lewicy. Przedewszystkiem odrzucono kwalifikowaną większością t. zw. poprawkę, przyjętą przez Senat do noweli o ochronie lokatorów. Zmiana ta, opiewająca, że zawieszenie podwyżek komornego do końca b. r. dotyczy tylko bezrobotnych i to nie mających sublokatorów — faktycznie unieważniała całą nowelę.

Przez odrzucenie poprawki nadano ustawie brzmienie, poprzednio przyjęte przez Sejm. Ulga to coppersda niewielka, ale, bądź co bądź, jest: dla mieszkających jednopokojowych zawieszono podwyżkę komornego od 1-go kwietnia do końca b. r.

Wczoraj rozstrzygnięta się też sprawa Państwowej Wytwórni aparatów telegraf. i telefonicznych. O skandalicznej tej sprawie pisaliśmy już wielokrotnie. Jest ona niesłychanie znamieną dla sposobu, w jaki nasze Rządy zawierają umowy i dają koncesje prywatnemu kapitałowi. Skarb ponosi jawną szkodę, często cierpi na tem także rozwój przemysłu — ale Lewiatan pcha Min. Przemysłu i Min. Skarbu do wyzybywania się przedsiębiorstw za psie pieniądze, z korzyścią tylko dla garstki kapitalistów a ze szkodą Państwa. Prawie zawsze jest to połączone także z korupcją polityczną, to jest z łapówkami i t. p. sposobami.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że referent komisji, która jednym głosem większości opowiedziała się za utrzymaniem szkodliwej umowy — p. Gerlicz nie zdecydował się bronić złej sprawy w pełnym Sejmie. Pomimo braku referenta, na żądanie tow. Pławskiego debata się odbyła. Pan Sommerstein z Klubu Żydowskiego dał umiejętny wywód prawniczy, popierając wnioski mniejszości komisji. Przemawiali z naszego klubu: tow. Pławski i tow. Praussowa, którzy całą sprawę weszli i z niezmordowaną energią walczyli przez długi czas o wykrycie i napiętnowanie zła. Tow. Pławski w doskonałym rzeczowym referacie opisał faktyczny przebieg całej tej afery i wykazał liczbowo, jakie szkody sprzedaż Wytwórni przynosi Skarbowi i przemysłowi. Tow. Praussowa odniósł wielki sukces. Sala sejmowa, z początku dość pusta, podczas jej przemówienia zapełniała się coraz bardziej. Było to też przemówienie w całym znaczeniu tego słowa znakomite, wygłoszone z wielką swadą, z temperamentem, z potężną siłą argumentacji.

Wysiłki naszych tow. uwieczniły się dośkonale skutkiem. Daremnie p. Trepka z Lewiatana usiłował bronić umowy, daremnie p. Min. Przemysłu Osiecki starał się wmówić, że co się stało, to się nie odstanie — Sejm, nieznacznie wprowadzając większość, przyjął wnioski mniejszości komisji, że umowa jest niekorzystna dla Skarbu i że Wytwórnia ma pozostać przy Państwie. Jednogłośnie przyjęto wniosek o pociągnięciu do odpowiedzialności winnych zawarcia niekorzystnej umowy.

Po raz pierwszy tedy Sejm przeciwstawił się skandalicznej koncesji w sposób stanowczy i bezwzględny. Mamy nadzieję, że wyrok Sejmu będzie nareszcie początkiem sanacji tych zgwałconych stosunków.

### PROWIZORJUM.

Zapowiedziane na wczoraj rozpatrywanie prowizorium na m. kwiecień nie doszło do skutku z powodu nieosiągnięcia porozumienia w Rządzie.

### OCHRONA LOKATORÓW.

Następnie Sejm rozpatrzył przyjętą na przedpołudniowym posiedzeniu Senatu poprawkę, aby dobrodziejstwa noweli (wstrzymanie zwykłego komornego) dotyczyły tylko lokali jednoizbowych, zajmowanych przez bezrobotnych.

Izba odrzuciła tę poprawkę 122 głosami przeciwko 68.

### SPRAWA SPRZEDAŻY WYTWÓRNI APARATÓW TELEGR. I TELEFON.

Pomimo nieobecności referenta pos. Gerlicza, oraz przewodniczącego Komisji Komunik., pos. Bartla, przystąpiono do dyskusji w sprawie sprzedaży Państwowej Wytwórni Aparatów Telegr. i Telefonicznych.

Pos. Sommerstein (Koło żyd.) w imieniu mniejszości Komisji referuje wniosek, iż umowa jest dla Skarbu niekorzystna, czemu większość nie przeczyła, nie chciała jednak otwarcie tego przyznać. Rząd jest wprawdzie związany umową, lecz może się przeciwstawić jej niekorzystnym punktom, bo spółka dotychczas nie jest zatwierdzona. Mówca domaga się usunięcia ze statutu krzywdzących Skarb punktów i stwierdzenia, że umowa jest dla Skarbu niekorzystna.

Wicemarsz. Dębski doniósł, że wpłynął wniosek pos. Holesy (Ch. D.) odesłania sprawy do Komisji z dwutygodniowym terminem.

Pos. Socha (Str. Chł.) sprzeciwia się temu formalnemu wnioskowi, motywując tem, że jednocześnie p. Holeska wniósł i inny wniosek, stwierdzający, że umowa ta jest niekorzystna.

Wniosek p. Holesy, za którym głosowała tylko Chrz. Dem., upadł.

### PRZEMÓWIENIE POS. TOW. PŁAWSKIEGO

Mały warsztat, nabyta przez Rząd fabryczka Pecza z początku walczyła o byt, a gdy uwieczniono to zostało dobremi rezultatami, gdy zaczęła się rozwijać, zatrudniać więcej robotników, wówczas kapitał prywatny zainteresował się nią i zaczął dążyć do jej wykupienia. Oczywiście chodziło o to, że pokrewne zagraniczne fabryki mogły w ten

## Posiedzenie 281.

sposób zrobić dobry interes, pozbyć się konkurenta i mieć monopol na zamówienia rządowe.

Fabryka w r. 1921 wyrabiała 903 aparaty rocznie, a potem ta liczba wzrasta co rok, aż w r. 1925 dochodzi do 4,270. Skutkiem niewłaściwej polityki M. S. Wojsk. i M. Kolei, fabryka nie otrzymywała od nich zamówień, Rząd nie dawał kapitału obrotowego, a mimo to fabryka przynosiła zyski 16,000 zł. w 1924 r., a w 1925 r. — przynajmniej 60 — 65,000 zł. Generalny Dyrektor Poczty i Tel. stwierdzał w korespondencji urzędowej w r. 1923, że fabryka wykonywała obstarunki, zaspokajając wszelkie wymagania Dyrekcji. Komisja delegowana przez komisarza Moskalewskiego, postawiła wniosek utrzymania wytwórni przy Państwie.

Umowa, zawarta z Polskim Radjo oddaje wytwórnię za 500,000 zł., gdy przysięgli eksperci Min. Skarbu ocenili ją na przeszło 700,000 zł. razem z dwiema nabytymi maszynami. Wartość surowców i półfabrykatów, których spółka nie przejmuję, wynosi 800,000 zł., a bez wytwórni to nie przedstawia prawie żadnej wartości. Zamiast więc ogólnej wartości wytwórni z zapasami 1,500,000 zł., Skarb Państwa otrzymuje 500,000 zł. i to akcjami, które długo mogą nie dać Skarbowi, a należy jeszcze przypomnieć, że umowa była zawarta przy wysokim kursie złote, go i nie została obecnie zmniejszona. Wytwórnia zostaje oddana towarzystwu Polskiemu Radjo na spekulację, bo to Towarzystwo natychmiast odprzedaży fabrykę firmie Ericson, wzamian za co dostaje stację nadawczą radjo - telefoniczną, którejby nie mogło kupić inaczej, bo nie ma pieniędzy.

Wnosimy rezolucję, stwierdzającą konieczność utrzymania wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych w rękach Państwa. Mimo zawarcia umowy można to jeszcze zrobić, ponieważ na akcie niema jeszcze podpisu Min. Skarbu.

Druga rezolucja: Sejm stwierdza, że umowa z Tow. Polskie Radjo jest dla Państwa niekorzystna i wzywa Rząd do przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych zawarcia tej umowy.

Pos. Socha (Str. Chł.) popiera wnioski mniejszości i podnosi, że niemal na każdej komisji sejmowej wyłaniają się jakieś niekorzystne dla Skarbu transakcje. Akcja przeciwko tym transakcjom nie dała dotychczas żadnego wyniku.

Pos. Trepka (Z. L. N.) powołuje się na opinię publiczną (chyba — opinia Lewiatana? — przyp. red.), która uważa za konieczne przekazywanie deficytowych przedsiębiorstw państwowych w ręce prywatne. Broni umowy, która jest korzystna dla jednej i drugiej strony. Mówcy poatem chodzi o reputację Polski zagranicą, że dotrzymuje umowy.

### PRZEMÓWIENIE POS. TOW. PRAUSSOWEJ

Lubecki (Min. Skarbu Królestwa Kongresowego, przyp. spr.), obejmując urządowanie, wyraził się, że rzecz cała w tem, by pieniądze wpływały do Skarbu, a nie do prywatnych kieszeni. Tem się też kierował i osiągnął sukcesy. Bez tej ideologii i my nie uzdrowimy finansów i Polska dalej tonąć będzie w tym beznadziej. Gdyby ta teza była przestrzegana, nie mielibyśmy takiej sytuacji, jak obecna, ani tej sprawy o koncesji. Na nasze żądanie przedłożono wprawdzie spis urzędników, mających reprezentować interes Państwa, a zasiadających w różnych towarzystwach akcyjnych, lecz Sejm przeszedł nad tem do porządku i nie zmuszono ich do wycofania się. Polskie Radjo ubiegało się długo o Wytwórnię, lecz polki dyrektorem był uczciwy człowiek, p. Wiśniewski, bronił tej instytucji, wykazując, że daje dochód Państwu. Po jego śmierci przyszedł p. Chełmiński, wyznający zasadę, że Państwo powinno być ubogie, a obywatele bogaci. Pracuje on nad sprzedażą Wytwórni i zwycięża dzięki nam, że dopuszczamy do handlu majątkiem państwowym. Mówicie tu Panowie o sądzie, lecz p. Chełmiński jest przygotowany na sąd, opłaca mu się to, bo będzie hojnie nagrodzony za karę i za wstyd. Kto honoru i sumienia nie ma, dla tego sąd nie straszy.

Zachodzi pytanie, czy transakcja dokonana? Statut nie zatwierdzony, Towarzystwo nie istnieje, z kim Rząd zawarł umowę? Minister nie może zatwierdzić statutu towarzystwa, gdzie zasiada człowiek, którego większość klubów zamierza oddać pod sąd. (Do p. Stroniskiego, który coś mówi. Panie Stroniski, o co Panu chodzi? Czy o Genewę? Wesołość). W Polsce jest tak, że nie koncesjonariusz płaci Państwu, lecz naodwrot. Państwo wniosło kapitał, a dostaje akcje, dwóch zaś kontrahentów, którzy nic nie wnieśli, dostaną 2 koncesje i wytwórnię. Troską naszą jest brak kapitału, ale Rząd tej troski nie podziela, wywozi kapitał zagranicę, a koncesja nie gwarantuje nawet pożyczki. Też p. Trepki jest, że Państwo nie ma kapitału i dlatego wytwórnię powinny przejść w ręce prywatne. Ale te prywatne Pociski i Parowozcy pracują za pieniądze państwowe. Chodzi o to, by lojalnie dawać zamówienia państwowym wytwórniom, a nie sabotować je, jak to czyni wojsko i koleje. Rząd wprowadza aparaty telefoniczne z zagranicy, PASTA także sprowadza wszystko z zagranicy, a Rząd nie zmusza do kupna w

Polsce, motywując, że się to nie kalkuluje. Cyfry wprawdzie mówią co innego, ale przejażdżki zagranicę i diety także są wygodne. Pokażcie ten prywatny kapitał? Ale jesteście kapitalistami tylko wtedy, gdy chodzi o zerowanie na Państwie. Udowodniono, że państwowa wytwórnia rozwija się doskonale i nie wolno jej sprzedawać za tę cenę.

P. Trepka twierdził, że zadłużenie jej wynosi 452,000 zł. Nie odliczył jednak gotówki w kasie i innych pozycji, co gdyby był zrobił przekonałby się, że dług wynosi 145,000 zł., a wartość 1,500,000 zł., z czego plac i budynki 700,000 zł., a reszta w surowcach i fabrykach. Czy każdy z Panów nie chciałby mieć takiego interesu, który jest wart 1½ miliona, a dług na nim tylko 145,000 zł. Cały wkład Skarbu do tej wytwórni od 1919 r. wyniósł 160,000 zł., a obecna wartość po odtrąceniu długu jest 1,350,000 zł., czyli majątek wzrósł ośmiokrotnie. Każdy z Panów chciałby, aby jego majątek wzrastał w takim tempie, ale uważacie, że Państwo powinno sprzedać ten obiekt. W sierpniu Rząd robi umowę, sprzedając to za 500,000 zł., co wynosiło 83,000 dolarów. Dziś te 500,000 zł. wynosi już tylko 63,000 dolarów, czyli, że Skarb stracił 20,000 dolarów t. j. 160,000 zł. Odliczywszy od ceny sprzedażnej oddał obiekt za 340,000 zł. (Głos na lewicy: Nowy Żyrardów). Wartość produkcji wynosiła w 1920 r. 82,000 zł., a po 5 latach wyniosła 1,030,000 zł., czyli 13 razy więcej.

W umowie jest, że w pierwszym roku Państwo ma dać obstarunek na 2 miliony zł. Dyrekcja radomska płaci za aparat 318 zł., krajowa wytwórnia dostarcza aparat za 130 zł., czyli Państwo przepłaca 188 zł., kupując aparat zagranicą. Jeśli u obcych zamawia na 2 milj., to na tej ilości aparatów z własnej wytwórni zarobiłoby przeszło milion. Niechby tylko Min. Spr. Woj. i Kolei dały zamówienia, a wytwórnia nie potrzebowałaby dopływu innych kapitałów. Obronców tej koncesji jest coraz mniej. P. Gerlicz nie chciał referować, obrony podjął się p. Trepka, który sprawy nie zna i nie badał. Wniosek większości uznaje wprawdzie, że umowa jest niekorzystna, ale uważa, że Min. powinien się jakoś ze stroną przeciwną ułożyć. Ale w tem największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz (Wesołość). Układy te będą bezskuteczne i do niczego nie doprowadzą. Sejm powinien wydać wyrok i wziąć odpowiedzialność za unieważnienie tej transakcji. Apeluję do Panów o takie załatwienie tej sprawy i kończę znowu słowami Lubeckiego: Prawda jest jedna i prawda musi zwyciężyć, a rzecz w tem, by pieniądze wpływały do Skarbu, a nie do prywatnych kieszeni. (Oklaski na lewicy).

Min. Przem. i Handlu, p. Osiecki, powołuje się na opinię Gener. Prokuratorji, która przewiduje straty dla Skarbu Państwa na wypadek zerwania umowy. Ponadto Rząd obowiązany jest wykonać umowę, ponieważ podpisana jest przez Min. Przem. i Handlu.

Przemawia powtórnie pos. tow. Pławski, zbijając twierdzenia p. Trepi, który opiera się na sprawozdaniu wręcz sprzecznem ze sprawozdaniem Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Co do przemówienia Ministra mówca jest zdania, że Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów nie jest organem odpowiedzialnym przewidzianym przez Konstytucję, lecz pomocniczym i opinia jego jest niemiarodajna.

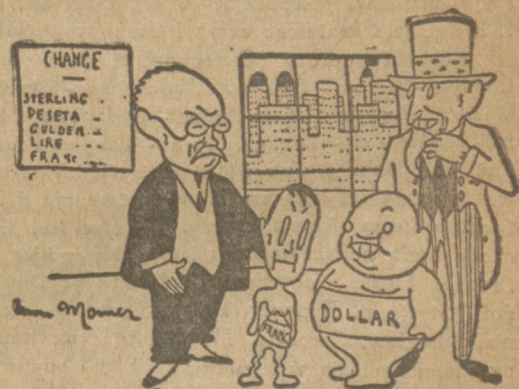
Ostatni przemawia pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie), wypowiadając się za wnioskami mniejszości.

### GŁOSOWANIE.

W głosowaniu imiennem przyjęto 107 głosami przeciw 106 wniosków p. Sommersteina: Sejm uważa umowę, zawartą ze spółką Polskie Radjo, za niekorzystną dla Państwa. Przyjęto wniosek Komisji, aby Rząd wszelkimi środkami dążył do zmiany niekorzystnych punktów umowy. Przyjęto imiennie 112 głosami przeciw 105 konieczność utrzymania wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych w rękach Państwa (wniosek tow. Pławskiego i tow. Praussowej). Przyjęto jednomyślnie wniosek p. Holesy: „Sejm wzywa Rząd do przeprowadzenia śledztwa w sprawie umowy, zawartej przez Min. Przem. i Handlu z towarzystwem Polskie Radjo i do pociągnięcia do surowej odpowiedzialności winnych wszelkiego działania na niekorzyść Państwa”.

Następne posiedzenie jutro w poniedziałek o godz. 4-ej popołudniu.

—:—:—



FRANCJA DO AMERYKI: Wasz pieniądź cierpi na apopleksję z nadmiaru krwi, nasz zaś na anemię. Możemy tak spróbować transfuzji (przelania z jednego ciała do drugiego) krwi?



## OBRADY SENATU.

### Sesja druga. Posiedzenie 127

Sen. Steinborn złożył ślubowanie. Wszedł on do Senatu na miejsce sen. Szychowskiego (N. P. R.) który zrzekł się mandatu.

Sen. Karpiński (Ukr.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie aresztowanych 10 osób w lokalu „Proswity“ w Łucku.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez Min. Spraw Wewn. Raczkiewicza, Senat odrzucił nagłość, a wniosek odesłał do Komisji Admin.

Przystąpiono do noweli do ustawy o ochronie lokatorów, którą referował sen. Thullie (Ch. D.).

Sen. Glogier (Ch. N.) jest za odrzuceniem ustawy.

Sen. Jackowski (Z. L. N.) również wypowiada się za odrzuceniem ustawy, w razie zaś nieprzyjęcia jego wniosku zgłasza cały czereg poprawek, unieważniających ustawę.

Po przemówieniu wicemin. Markowskiego zabral głos sen. tow. Kopciński.

#### PRZEMÓWIENIE SEN. TOW. KOPCIŃSKIEGO.

Stronnictwo nasze chciało objąć tą ustawą wszystkich lokatorów, a wstrzymanie podwyżki nie miało mieć określonego terminu i trwać aż do rzeczywistej poprawy stosunków. Przeciwnicy powoływali się na interesy właścicieli domów oraz na dobro ogólne, mianowicie na akcję budowlaną. Miano także na oku kredyt zagraniczny. Upłynęły dwa lata, a o tym kredycie jakos nie było mowy. Nagle teraz, kiedy uchwała się nowelę, robi się gwałt z tą pożyczką, co jest argumentem bardzo podejrzany. Ile razy chodzi o interesy posiadających, panowie lubią wyciągać Konstytucję i różne szczerne zasady, gdy jednak idzie o redukcję urzędników lub redukcję plac, to to się załatwia momentalnie bez wahania. Sen. Glogier uważa, że te ulgi są drobnościami, ale dla ludzi umiających się głodu nie jest to rzecz drobna. Co do wniosków senatora Jackowskiego, to niektóre wyglądają na gorzką ironię, jak na przykład, że Fundusz Bezrobocia, który i tak nie wystarcza, ma zapłacić do komorne. My widzimy smutną rzeczywistość, a panom przesłania ją wielka teoria o świętym prawie własności. Niektóre wnioski sen. Jackowskiego są nawet niezgodne z regulaminem Senatu, gdyż poruszają zupełnie inne sprawy, a Senat nie ma prawa inicjatywy ustawodawczej. P. Marszałek więc nie powinien tych wniosków poddać pod głosowanie. Wiemy, że ustawa jest niedoskonała i z przykrością zrzekamy się stawiania do niej poprawek, gdyż nie chcemy odwrócić wejścia jej w życie, ażeby ci biedni ludzie choć tę ulgę otrzymali. Uważamy, że obecnie jest taka chwila, że powinno się złączyć walkę klas i dlatego apeluję także do prawicy, ażeby przyjęła ustawę w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Sen. Banaszek (NPR.) zapowiada, że klub jego będzie głosować przeciwko poprawkom Senatowi.

Po przemówieniach sen. Białego i ref. sen. Thulliego przystąpiono do głosowania. Przyjęto jedynie poprawkę zmierzającą do wstrzymania automatycznej zwyczajki komornego tylko dla mieszkańców, zajmowanych przez bezrobotnych.

(Już po południu Sejm tę poprawkę senacką odrzucił).

Następnie Senat przyjął kilka drobnych ustaw.

Odczytano jeszcze wniosek sen. Kalinowskiego (Wyzwół), wzywający Rząd do przedstawienia jaknajprychlejszej noweli do ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej z 22.XII 1925, a to w celu zwolnienia nauczycieli od nieproporcyjnie wysokich świadczeń na rzecz Państwa w porównaniu z innymi pracownikami państwowymi. Wniosek odesłano do Komisji Budżetowej.

Następne posiedzenie w środę o godz. 4 pop.

## We Francji.

### UCHWAŁY KOMISJI FINANSOWEJ.

Komisja finansowa Izby uchwałała na posiedzeniach, odbytych wczoraj popołudniu, oraz w ciągu nocy, ogółem dochody, w wysokości 1385 milionów franków. Na dzisiejszym posiedzeniu komisja zbada sprawę podwyższenia podatku od obrotu i po weźmie odpowiednio postanowienia. „Petit Parisien“ dowiaduje się w tej sprawie, że minister finansów byłby skłonny zgodzić się na projekt kompromisowy, przedstawiony w ciągu nocnego posiedzenia. Na podstawie tego projektu uzyskanoby dochód, w wysokości 1500 milionów.

Przed przystąpieniem do dyskusji nad sprawą podatku obrotowego, komisja Finansowa przyjęła 15 gł. przeciwko 7, przy 5, wstrzymujących się od głosowania, poprawkę dep. Margaine'a w sprawie wpro-

wadzenia monopolu naftowego i cukrowego.

### SYTUACJA W MAROKU.

Paryż, 27 marca (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji finansowej izby deputowanych przy dyskusji nad budżetem min. spraw wojskowych, min. Painleве obszerne przedstawił obecną sytuację w Maroku, stwierdzając, że wojska francuskie uczyniły znaczne postępy, nie ponosząc znaczniejszych strat. Rząd francuski nadal bierze pod uwagę możliwość otwarcia rokowań, o ile tylko okoliczności na to pozwolą. Rząd francuski działa w pełnym porozumieniu z Hiszpanią. Obaj sprzymierzeńcy trwają niezłomnie na stanowisku, że wrogowie Francji i Hiszpanji powinni zakomunikować tym państwom swoje warunki pokojowe.

zamknięcia parlamentu. O godz. 18-tej premier wręczy królowi dymisję gabinetu.

W kołach politycznych przewidują możliwość utworzenia przyszłego gabinetu przez partię narodową, pod przewodnictwem Maniu.

### Reprezentanci Stanów Zjednoczonych w Europie

Depesze z Waszyngtonu donoszą, iż Houghton opuścił Nowy Jork dn. 3 kwietnia, celem ponownego objęcia funkcji ambasadora w Londynie. Prawdopodobnie jednocześnie wyjedzie do Europy Hugh Gibson, poseł amerykański w Bernie, który reprezentować będzie Stany Zjedn. w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, mającej się zebrać w Genewie dn. 18 maja. Istnieje możliwość ponownego odroczenia zebrania tej komisji, wobec trudności uzgodnienia punktów widzenia francuskiego i anglo-amerykańskiego na przemysłową i morską dziedzinę zagadnienia. (PAT.)

### Afera fałszerska na Węgrzech

#### ANONIMOWA PRZESYŁKA.

PAT. donosi z Budapesztu pod datą 27 b. m.:

Dziś popoł. posłaniec przyniósł do hotelu „Hungaria“ paczkę, adresowaną do delegata Banku Francuskiego, Royere. Paczka ta zawierała dwa kamienie litograficzne. W dołączonym do paczki liście napisane jest anonimowo, że przysłane kamienie są tymi właśnie, które były poszukiwane w związku z aferą fałszerstw banknotowych. Kamienie te przekazano policji.

### Wiadomości telegraficzne

— W Poznaniu odbyła się uroczysta Akademia ku czci Marszałka Piłsudskiego. Piękny odczyt o Piłsudskim wygłosił Wacław Sieroszewski. Na Akademię przybyła tłumnie publiczność; między innymi — przedstawiciele wojskowości z dowódcą O. K., gen. Sosnkowskim na czele.

— Po nowym zwołaniu sejmu pruskiego, którego obrady zostały odroczone do dn. 20 kwietnia, rząd pruski zajmie stanowisko wobec sytuacji, jaka wytworzyła się onegdaj, wskutek odrzucenia przez sejm projektu rządowego ustawy o podatkach od domów.

— „Prawda“ moskiewska w Nr. 66 z dn. 23 b. m. donosi o śmierci anarchisty Karielina, jednego z działaczy rewolucyjnych przedwojennej Rosji.

— Czeskie Min. Kolei wprowadza z dniem 16 kwietnia r. b. 50% zniżkę taryfy osobowej dla podróżujących po Czechosłowacji cudzoziemców.

— Dn. 27 b. m. przybył do Berlina kanclerz austriacki, dr. Ramek. Prasa berlińska wypowiada opinie, że wizyta ta przyczyni się do zacieśnienia węzłów między obu krajami, dążącymi do połączenia się.

— Poseł litewski w Paryżu, Klimas, oświadczył przedstawicielowi „Turgauer Zeitung“, że stosunki między Litwą a Polską nie ulegną zmianie wcześniej, aż sprawa wileńska zostanie uregulowana. Na wejście z Polską w stosunki konsularne, pocztowe, telefoniczne i telegraficzne, nie zgadzamy się — oświadczył p. Klimas — ponieważ Polskę ignorujemy.

## Zbrodniczy zamach

Wczoraj około godz. 6 wiecz. przed dom nr. 34 przy ul. Wolskiej zjechał samochód, z którego wysiadło dwóch mężczyzn. Wkrótce po wejściu do bramy wspomnianego domu rozległy się dwa szybko po sobie następujące wystrzały rewolwerowe. Gdy nadbiegli na alarm przechodnie i lokatorzy domu, zastrali w bramie leżącą mężczyznę z raną postrzałową w głowę. Lekarz Pogotowia stwierdził, że rana jest powierzchowna i, po opatrunku przewiózł rannego do szpitala Żydowskiego.

Policja 7-go komisariatu, prowadząc dochodzenie ustaliła, że ranny nazywa się Ulicki, mieszka na Solcu i jest delegatem związku strycharzy. Sprawcą postrzału był prawdopodobnie, jak donosi agencja dziennikarska, ów mężczyzna który przyjechał z Ulickim. Po dokonaniu zbrodniczego czynu, zbiegł on wraz z rewolwerem.

## Wykrycie potajemnej rozlewni spirytusu

Po dłuższej obserwacji i wywiadach komisarze Śniegocki i Wilński i rewident Nowak z lotnego oddziału kontroli skarbowej wykryli w domu nr. 2 przy ul. Twardej potajemną rozlewnię spirytusu, mieszczącą się na poddaszu II piętra, a prowadzoną przez Marjem Birencwajgową i jej syna, Jakóba.

Birencwajgowa, uprzedzona widocznie o przybyciu przedstawicieli władzy, starała się ukryć ślady rozlewni. W tym celu B. zrobiła otwór w cienkiej ścianie przez który przenosiła całe urządzenie rozlewni na sąsiedni strych. Po wyważeniu drzwi, znaleziono Birencwajgową skrytą na sąsiednim strychu, wśród wiszącej bielizny.

Na miejscu znaleziono 30 litrów spirytusu o zapachu perfumeryjnym, spirytus drugiego gatunku był rozlewany do butelek z etykietą „Spirytus pejsachowy firmy Kuśminek w Lublinie“. Całe urządzenie rozlewni skonfiskowano, Birencwajgową zaś pociągnięto do odpowiedzialności. B. była już karana za potajemny handel spirytusem.

## Katastrofa samochodowa

Dziś w nocy o godz. 12.30 na ul. Chmielnej 69 przed ambulatorium kolejowym, samochód osobowy wpadł na nieoświetloną barierę, zagrażającą ulicę, rozkopaną wskutek naprawiania w tym miejscu bruku. Samochód, natrafiwszy na przeszkodę, przewrócił się na chodnik, rozbijając latarnię gazową i ulegając kompletnemu zdemolowaniu.

Zygmunt Szybowski, szofer, i pasażer, Hieronim Nowakowski, drukarz (oba ciężko ranni), zostali przewiezieni przez Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Jest to jeszcze jeden dowód skandalicznych porządków w Magistracie warszawskim.

## Rozmaitości.

ROZWÓJ LOTNICTWA W NIEMCZECH. 6-go kwietnia zostaje otwarta w Niemczech komunikacja powietrzna przez towarzystwo „Hansa Powietrzna“, powstałe z połączenia towarzystw Aero-Lloyd i Junkersa. Nowa sieć powietrzna obejmuje ogółem 17 tys. kilometrów i obsługiwana będzie przez ok. 110 samolotów.

Ten potężny rozwój komunikacji lotniczej zawdzięczać należy poparciu ze strony Rządu Rzeszy i poszczególnych krajów, oraz prawie wszystkich większych miast, które zapewniły sobie udział w sieci lotniczej. Ponieważ idzie tu prawie wyłącznie o linie pomocnicze leżące na szlaku wielkich linii międzynarodowych, Hansa skorzystała z ofert miast, zwłaszcza że tą drogą zdoła ona rozwinąć swe przedsiębiorstwo na jaknajszerszej podstawie, pomnażając liczbę aparatów, doskonalcąc je i kształcąc coraz liczniejszy personel.

Rozkład podróży powietrznej zawiera linie: Londyn - Berlin - Moskwa, Kopenhaga - Berlin - Wiedeń, Zurych - Monachium - Budapeszt, Malmö-Amsterdam - Londyn, Lyon - Bazylea-Frankfurt - Kopenhaga. Jak widać sieć międzynarodowa znacznie się rozszerzyła w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy. Do sieci tej włączone będą najważniejsze miasta niemieckie, jak Dreźnie, Lipsk, Norymberga, Mannheim, Düsseldorf, Stuttgart, Hanower, Hamburg, Brema, Kolonia, Wrocław, Szczecin, Magdeburg i in. Razem uruchomione będą w Niemczech 39 linii powietrznych.

Z ŻYCIA RODZINNEGO KRÓLÓW. Poseł do sejmiku bawarskiego tow. Auer, przemawiając przeciwko finansowemu uroszczeniu Wittelsbachów, wspomniał o memoriale z czasu wojny szefa sztabu ówczesnego księcia, a obecnego pretendenta do tronu Rupprechta. W memoriale tym

żąda się aneksji Belgii i zdetrzonizowania belgijskiej pary królewskiej. Królowa belgijska jest siostrą Rupprechta, ale uczucia rodzinne nie odgrywały wówczas żadnej roli, ponieważ szło o przywłaszczenie sobie cudzej ziemi. Jedyną troską Rupprechta było to, czy detronizacja monarchii, panującego przeciw „z bożej łaski“, nie wywoła pewnego oburzenia umysłów przeciwko samej monarchii, ale na to memoriał odpowiada, że w Niemczech prądy antimonarchiczne nigdy poważnie nie występowały (W rok później nie było już w Niemczech ani jednego króla).

Obecnie, gdy b. królewietom zachciało się „odszkodać“, występują oni jako rozkończane w sobie gołąbki, upominają się o nieślubne dzieci i metresy, w nadziei, że uda się wyciągnąć od „kochanego narodu“ jaknajwięcej.

OSTATNIE WALKI Z INDJANAMI. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieje stan Oklahoma, który Amerykanie nazywają „Dzikim Zachodem“ i gdzie żyje szereg indiańskich plemion, liczący wszystkie 2726 głów. Otóż od r. 1922 trwa w tym stanie wojna eksterminacyjna przeciwko tym Indjanom. Idzie tu nie o wyprawę po złoto, czy romantyczne walki białych z czernokórami, lecz o podbój kapitalistyczny, albowiem Oklahoma posiada bogate źródła naftowe, oceniane na 51 milionów dolarów.

Walka rozpoczęła się od tego, że w roku 1922 jeden z wodzów ożagów, uchodzący za bogatego właściciela kopalni naftowej, padł ofiarą zasadzki. Wkrótce nastąpiły dalsze skrytobójstwa bogatych Indjan. Znikali całe rodziny.

Policja amerykańska przez długi czas nie wiedziała o tych morderstwach, dokonywanych przeważnie przy pomocy otrucia. Pewnego dnia wszakże mordercy wysadzili w powietrze dobytek bogatego Indianina, co zwróciło już uwagę policji. Po długich poszukiwaniach wykryto tajną,

szeroko rozgałęzioną organizację, która mordowała Indjan i skupowała za bezcen od ich rodzin prawo spadkowe. Spiskowcy należeli do najwyższych sfer białej ludności Oklahomy i policja z obawy zemsty przez długi czas nie śmiała wtrącać się do tej bandy. Z biegiem czasu mają ta zaczęła działać ostrożniej, podejrzewając, że do jej szeregów wkradli się członkowie policji. Kilku przywódców otruto. Dopiero w ostatnich dniach udało się policji zaarrestować czterech przywódców bandy, m. in. jednego szeryfa.

Takie rzeczy dzieją się na „Dzikim Zachodzie“.

KAPIEL MLECZNA BUDDHY. W środkowych Indjach jest miasto Comatesvara, posiadające olbrzymią figurę Buddy. Jest to bodaj największy pomnik świata, liczy bowiem 21 metrów wysokości, a i wiek ma sędziwy, bo przeszło tysiąc lat. Co 15 lat odbywa się oryginalny ceremoniał czyszczenia figury. Otacza się ją rusztowaniem, z którego oblewa się bóstwo od głowy do stóp istniami potokami mleka. W uroczystości tej mogą wziąć udział tylko ci, co drogą licytacji nabędą prawo do tego. Chętnych jest b. dużo. Ostatnie czyszczenie Buddy odbyło się w r. ub., a kosztowało kilka tysięcy funtów szterlingów.

POSEŁ PARLAMENTU W KAPELUSZU DAMSKIM. Regulamin angielskiej Izby Gmin przepisuje posłom, by podczas motywowania projektu ustawy, czy wniosku dodatkowego, mieli pokryte głowy. W tych dniach poseł Buchanan, chcąc zabrać głos, spostrzegł, że zapomniał kapelusza w garderobie. Ponieważ udzielono mu już głosu i nie można było się cofnąć, Buchanan sięgnął ręką po kapelusz sąsiada i zaczął mówić.

Jakież było jego zdziwienie, gdy mowa jego traktująca zupełnie błahe przedmiot, wzbudziła w słuchaczach prawdziwą burzę śmiechu. Z tru-

dem udało mu się dokończyć przemówienie, na twarzach wszystkich obecnych malowała się nieposkromiona radość, publiczność na galerii aż zanosila się od śmiechu, nawet marszałek Izby z trudem utrzymał powagę. Cóż się stało? Okazało się, że Buchanan miał na głowie kapelusz wiosenny jedyne go posła kobiecego, tow. Wilkin-

son. OPODATKOWANIE ZNIEKSZTAŁCONYCH NÓG W CHINACH. Barbarzyński zwyczaj znieskształcania nóg przez młode kobiety chińskie zakorzenił się tak głęboko, że nawet surowy zakaz republikańskiego rządu nie odnosi pożądanego skutku. Wobec tego w niektórych częściach Chin, tam, gdzie rozciąga się władza generałów Feng i Czang (Pekin i Szantung) wprowadzono podatek w wysokości 3 dol. miesięcznie od każdej Chinki poniżej 30 lat, znieskształcającej sobie nogi. Może to zarządzenie więcej pomoże, niż zakazy, ponieważ Chińczycy są oszczędni i skąpi.

ZAROBKI GWIAZD FILMOWYCH. Gwiazdy filmowe w Ameryce zarabiają olbrzymie sumy. Mary Pickford otrzymuje ni mniej ni więcej, jak 1 i ćwierć miliona dolarów miesięcznie (?), oprócz tego pobiera ona jeszcze część dochodów firmy. Gloria Swanson dostaje 25 tys. dol. tygodniowo, Harold Lloyd 40 tys. tygodniowo, tyleż Charlie Chaplin. Reżyser filmowy zarabia od 200 do 5.000 dol. tygodniowo.

Ale i inne „gwiazdy“ zagarniają niezwykle sumy. Tak np. „bohater“ piłki nożnej Harold Grange w ciągu kilku tygodni następujące miał „dochody“: od pewnej firmy filmowej za udział w filmie sportowym 36 tys. dolarów, za pozwolenie nazwania pewnego gatunku sweatru „Red Grange“ — 12.500 dolarów za także pozwolenie od fabrykanta obuwia — 2.500 dol., od fabrykanta papierosów — 100 dol., za udział w różnych meczach piłki nożnej — 85 tys. dolarów.



## WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

Z OSTROWCA WOJ. KIELECKIE.

W niedzielę 21 marca b. r. odbyła się w Ostrowcu uroczysta Akademia ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystość zagrał tow. Kazek, okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. dr. Stanisław Kelles-Krauz.

W części koncertowej deklamowały p.p. Ruskowi i Radwanowa. Chór i zespół smyczkowy wywiązał się b. dobrze.

Koroną części koncertowej był pierwszy występ w Ostrowcu wiołoczelisty p. prof. Bolesława Kopystyńskiego z Krakowa, który odegrał kilka utworów przy akompaniamencie p. Ewy Miękubrunowej.

### ZE SŁUPCY.

(Kor. własna).

Dnia 21 b. m. w sali Tow. Gimnastycznego „Sokół” w Słupcy odbył się wiec polityczny. Do zebranych około 700 osób przemawiał adwokat tow. Nejmack Tadeusz, poczem jednogłośnie przyjęto rezolucję, w której zebrani wyrażają zaufanie PPS. oraz ministrom socjalistycznym i domagają się uruchomienia robót publicznych; wprowadzenia w życie ustawy o reformie rolnej, zaciągnięcia podatków z klas posiadających itd.

### ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH W KRAŚNIEKU

(Wojew. Lubelskie).

Dnia 14 marca b. r. odbył się zjazd robotników rolnych z całego pow. Jamowskiego na którym były omawiane sprawy, dotyczące losu zwolnionych robotników rolnych, których jest w powiecie jeszcze około stu rodzin.

Sprawozdanie z działalności Związku złożył tow. Smółski, poczem obszernie przemówienie wygłosił tow. poseł J. Niski.

### OBRAZEK Z ZAKŁADÓW STARCHOWICKICH.

Piszą nam ze Starachowic:

Na ozie zakładów starachowickich stoi p. Umiasowski, który redukuje robotników, zalecając im o swoich osobistych sympatiach i antypatiach.

W dn. 5 lutego spaliła się stara turbina. P. Umiasowski zaczął szukać „winnego”, aby za to odpokutował i znalazł... tow. Różańskiego, który przy turbinie pracował. W rzeczywistości rzecz się tak miała, iż pożar powstał wskutek krótkiego spięcia; gdy tow. Różański spostrzegł pożar, byłby go zdusił w zarodku, ale coś, nie było ani wody, ani hydrantu, nie! Gdy przyniesiono naczynie do wody, było już zapóźno na uratowanie turbiny.

Winę poniósł tow. Różański, który robił, on mógł aby ugasić pożar — tak, iż nawet w czasie akcji ratunkowej spaliła mu się marynarka.

Interwencja w obronie tow. Różańskiego nie odniosła skutku. Wydalono go z pracy, nie placąc mu nawet za marynarkę. Trzeba tu dodać, że p. Umiasowski zredukował poprzednio pomocnika tow. Różańskiego, a nie powinno się pozwalać na to, by w tak niebezpiecznym miejscu proował tylko jeden człowiek.

Musimy nadmienić, że inspektor pracy, robiąc wizytację w zakładach starachowickich, zachodzi raczej do biura fabryki niż do warsztatów, gdzie powinien badać istniejące urządzenia.

## Wiadomości № 10

### Księgarni Robotniczej

Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

- Gross D. Zbiór kilku artykułów w kwestii usunięcia bezrobocia i nędzy mieszkaniowej 2.—20
- Das Heidelberg Programm. Grundsätze und Forderungen der Sozialdemokratie 2.20
- Janet P. Zarys etyki w rozwoju historycznym 4.—
- Koźuchowski J. Upadek gabinetu Wład. Grabskiego 2.50
- Krzyżanowski A. Pauperyzacja Polski współczesnej. Wydanie trzecie pomnożone 4.—
- Rosset E. Zagadnienia gospodarki samorządowej miasta Łodzi 4.—
- Vetulani Z. Drogi naszej sanacji gospodarczej 1.20

### Z LITERATURY PIĘKNEJ:

- London J. John Barleycorn (Powieść autobiograficzna) 5.50
- Miciński T. Wita. Powieść z końca XVIII wieku 8.—
- Rodziewiczówna M. Niedobitowski z granicznego bastionu 3.60
- Yeats W. B. Opowiadania o Hawrahanie Rudym i inne nowele 5.—

## Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa.

W niedzielę 28 marca r. b. o godz. 12 w południe odbędzie się wycieczka członków spółdzielni na teren budowy kolonii robotniczej na Żoliborzu. Dojazd tramwajem Nr. 15 z placu Teatralnego, odchodzącym o godz. 11.40 do przystanku przy Kolonii Urzędniczej na Żoliborzu. Prowadzi członek Zarządu St. Tolwiński.

## RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

O zwrot list składkowych.

Wzywamy Komitety partyjne, które dotychczas nie zwróciły list składkowych na Fundusz Prasowy — do zwrotu tych list najdalej do 15-go kwietnia b. r., bez względu na ilość zebranej sumy.

Listy czyste należy również zwrócić w wymienionym terminie. To samo dotyczy również tych towarzyszy, którym doręczono listy składkowe na powyższy cel.

Pieniądze oraz listy składkowe, należy odsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W. P. P. S., Warszawa, ul. Warecka 7.

Sekretariat Generalny  
C. K. W. P. P. S.

### KOMUNIKAT.

Z okazji święta Majowego Sekretariat Generalny przygotowuje „Ilustrowaną Jednodniówkę Majową”, która ukaże się w połowie kwietnia. Nadto Sekretariat wyda kartki z tekstem pieśni robotniczych i rewolucyjnych — jak „Czerwony Sztandar”, „Międzynarodówka”, „Na barykady”, „Warszawianka”, „Gdy naród do boju”, w cenie 5 gr. za egzemplarz.

Zamówienia, wraz z gotówką, należy nadsyłać do Sekretariatu Generalnego, Warecka Nr. 7. Natychmiastowe zamówienia, zwłaszcza na Jednodniówkę Majową, są pożądane ze względu na konieczność ustalenia nakładu. W Sekretariacie są do nabycia także znaczki metalowe P. P. S-owe, w cenie 60 gr. za sztukę.

Sekretariat Generalny  
C. K. W. P. P. S.

Odwolanie: Posiedzenie W. O. K. R. P. P. S. w poniedziałek dn. 29 b. m. nie odbędzie się lecz we wtorek.

W niedzielę, dn. 27 b. m.

Odczyt w dzielnicy Starówka. O godz. 11 rano, Rycerska 6/ tow. Downarowicz wygłosi odczyt nt „Zagadnienia Socjalne Eurasy”.

Konferencja doroczna dzielnicy Praskiej odbędzie się o godz. 10 rano w lokalu, Brukowa 29.

We wtorek, dnia 30 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie War. Okr. Kom. Rob. P. P. S.

Dzielnica Praska. O godz. 7 (Brukowa 29), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązk. O godz. 7 (Okopowa 30 m. 16), posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy Dzielnicy Praskiej. O godz. 6, Brukowa 29, zebranie Koła.

W środę, dnia 31 b. m.

Koło Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu Huty Szklanej w mieszk. Tow. Franciszka Zielińskiego posiedzenie komitetu.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokołowska. O g. 6 (Bagatela 12a) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 (Rycerska 6) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Wola-Czysta. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o g. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy na którym tow. Zawadzki Edward wygłosi odczyt nt: „Parlamentaryzm w Polsce”.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59) posiedzenie komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Pocztowa org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) ogólne zebranie

Dzielnica Czerniaków. O godz. 7, Solec 67, posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

## Ruch kult.-oświatowy

Koło Jerozolimskie Warsz. Organizacji Młod. T. U. R. W niedzielę dnia 28 b. m. o godz. 4 ppo odbędzie się zebranie członków z referatem tow. Jadozaka p. t.: „Precz z socjalistami”. Po zebraniu w lokalu Warsz. Stow. Spółdzielczego, Chłodna 29 wieczornica z częścią koncertową dla członków i wprowadzonych gości. Początek o g. 6 wiecz. Wejście 50 gr.

Wycieczka do Sejmu. W niedzielę, dnia 28-go odbędzie się, organizowana przez Koło Młodzieży „Śródmieście” wycieczka do Sejmu. Prowadzi tow. Brzuski. Zbiórka o godz. 11-tej przed Sejmem. Bilety nabywać można na miejscu zbiórki.

Koło Praga Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. W poniedziałek, dnia 29 b. m. o godz. 7-tej wiecz. odbędzie się w lokalu dzielnicy P. P. S. przy ul. Brukowej nr. 29 odczyt prof. Markowskiego pod tyt.: „Wielka rewolucja Francuska” (r. 1789 — 1915).

## List do Redakcji.

W SPRAWIE AKAD. KOŁA PRZYJACIÓŁ  
LIGI NARODÓW.

Na Wałnem Zebraniu Akademickiego Koła Przyjaciół Ligi Narodów w dniu 22 marca b. r. grupa młodzieży ustosunkowała się w sposób negatywny względem celów i zadań Koła, równocześnie stwarzając nową organizację, pod nazwą: Akad. Koło do badania L. N. Świerdzamy, że z nowo powstałą organizacją, stworzoną przez powyższą grupę, nie mamy nic wspólnego.

Akadem. Koło Przyjaciół Ligi Narodów będzie zawsze stało na straży ideałów Ligi Narodów i programu Międzynarodowej Federacji Studentów, stworzonej dla powyższych celów (FUIISDN.).

Akad. Koło Przyj. L. N.

Prezes Tadej Majewski.

Kierownik Wydz. Prasowego

Wacław Zyndram-Kościałkowski.

## Wódki i likiery BACZEWSKIEGO

### Zycie gospodarcze.

#### Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjed. za 1—790  
Franki francuskie za 100—2750  
Funt angielski za 1—3850  
Florenty holend. za 100—31750  
Kor. czesko-słow. za 100—2340  
Franki szwajcar. za 100—15260  
Korony austriackie za 100—11170  
Liry włoskie za 100—3180

#### NOWE OBLIGACJE.

Wprowadzone zostały po raz pierwszy na giełdę obligacje 10-procentowe Tow. Kredytowego Ziemskiego, przeznaczone na zapłatę skonwertowanych kuponów i wylosowanych listów zastawnych ziemskich Tow. Kredytowe Ziemskie, w porozumieniu i za zgodą ministra skarbu, wypuściło obligacji tych na sumę 10.000.000 zł, w idcinkach po 1000 zł. każdy.

Kurs nowoprowadzonych obligacji wynosił 90.

#### Eksport węgla przez Tczew.

Min. Przemysłu i Handlu komunikuje, że w dn. 18 b. m. poraz pierwszy pojawiły się w porcie tczewskim dwie barki morskie po węgiel do Sztokholmu. Barki zostały sprowadzone przy pomocy silnego holownika morskiego do ujścia żywej Wisły w Schiewenhorst z Hamburga; holownik rzeczny wciągnął je do Wisły i przeprowadził w ciągu 5 godzin do Tczewa Ładunek węgla rozpoczął się w dniu 22 b. m. i przypuszczalnie za trzy dni barki te z pierwszym transportem węgla z Tczewa, w ilości 1.300 ton wyruszą do Sztokholmu. W ten sposób nasz eksport morski uzyskał nową drogę, prócz dotychczasowych, przez Gdańsk i Gdynię. Przy niewielkich inwestycjach pojemność Tczewa może być doprowadzona do 30.000 ton, a nawet 45.000 ton miesięcznie. Zapoczątkowany eksport węgla z czasem da się rozszerzyć na eksport drzewa, zboża i innych towarów.



## INSTRUMENTY MUZYCZNE

w dużym wyborze

oraz GRAMOFONY, z tubami i bez-tubowe z najnowszym repertuarem płyt najkorzystniej w firmie

**M. LEWIN** Warszawa, ul. SE-NATORSKA 22.  
Tel. 219-52.

P. S. Pracownia dla reperacji instrumentów na miejscu.

**REGULUJA ZOŁADEK**  
CHRONIĄC REUMATYZMU  
CIEPIEN WĄTROBY-ARTRETYZMU-  
HEMOROIDÓW-  
I UDERZEN KRWI DO GŁOWY  
**REFORMACKIE**  
PIGULKI z M. ZAKONNIK  
APTEKI  
**KARCZEWSKI-TUSZYŃSKI**  
WARSZAWA—TRĘBACKA 4.  
ZADĄC WSZĘDZIE z ZAKONNIKIEM

**GRAMOFONY**  
beztubowe i tubowe, najnowsze modele w najlepszym wykonaniu poleca:  
**J. KAMIENIECKI**  
Warszawa, Marszałkowska 81 b.,  
tel. 183-92 Firma egzystująca od 1890 roku.  
Sprzedaż na spłaty długoterminowe.  
Odpowiedzialnym bez zaliczki.  
DO TAŃCA nadeszły Ostatnie Nowości.

**KUPUJCIE NACZYNIA  
EMALJOWANE**

DIKLSKO  
OLKUSZ  
WULKAN  
WIERZFIELD & VICTORIUS  
CZYSTOŚĆ  
ECONOMIA  
DŁUGI  
KANIOŚ

**GRAMOFONY,  
PATEFONY**

oraz wielki wybór płyt  
najnowszego repertuaru po cenach najtańszych  
poleca  
**Skład Instrumentów Muzycznych.**  
**Jakób Spiwak** Warszawa  
Nalewki № 12  
(front) Telefon 149-28 i 410-51.

## KRONIKA.

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem dość pogodnie, śniegu 1 cm., temperatura najniższa nocą — 5°, najwyższa odegaj + 8°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 9°9, najniższa — 1°6.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: jeszcze pogodnie i sucho; słaby wzrost zachmurzenia jedynie na południowym zachodzie kraju. Ciepło przymrozki tylko miejscami na wschodzie, temperatura w ciągu dnia do + 10° na wschodzie, do + 15 w środku i na zachodzie Polski. Nieco wyższe wiatry z południowego zachodu.

Handel w tygodniu przedświątecznym, Rada miejska st. m. Warszawy uchwaliła przedłużenie godzin otwarcia sklepów w Warszawie w tygodniu przedświątecznym o 2 godziny, czyli do godz. 21-ej (9 wiecz.).

Automaty telefoniczne. W przyszłym miesiącu nadejdzie do Warszawy 70 sztuk automatów telefonicznych z których kilkanaście ustawionych będzie w Warszawie, reszta zaś w większych miastach prowincjonalnych. Automaty czynne będą za pomocą wrzucania trzech pięciogroszowych monet analogicznie do funkcjonujących już automatycznych aparatów telefonicznych w gmachu poczty głównej i w rozmównicy publicznej na pl. Napoleona.

Komitet Opieki nad Oświatą w szpitalach wojskowych przy Warszawskim Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża, wobec zbliżających się świąt Wielkiejnocy, prosi o nadsyłanie dla chorych żołnierzy i inwalidów znajdujących się w szpitalach wojskowych, paczek na „świąteczne”.

Paczki z zawartością ciasta, jajek, papierosów i słodyczy nadsyłać należy do biura Oddziału Warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża, Mazowiecka Nr. 9.

Poszukiwanie spadkobierców. Min. Spraw Zagran. komunikuje na podstawie pisma Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago, że 17.V 1922 r. zmarł w Scotia California (Stany Zjednoczone Amer. Połn.), wskutek wypadku przy pracy Michał Halski, pochodzący z Nowego Miasta n. Pilica.

Zmarły pozostawił w spadku 66385. Ministerstwo wzywa uprawnionych spadkobierców do zgłoszenia się pod adresem Min. Spraw Zagr., Depart. Konsularny, ul. Fredry Nr. 1 w Warszawie, zaznaczając, że w należycie ostepmowanych podaniach należy się powołać na Nr K/IIa/9311/24

Tygodniowe losowanie w Zachęcie. W dniu 27 b. m. odbyło się losowanie obrazu B. Iwanowskiego p. t. „Tryptyk” pomiędzy osoby, które zwidziły wystawę za biletami normalnymi w tygodniu od 20 do 27 marca r. b.

Wygrana padła na Nr. 69—o.

Dnia 5.IV t. j. w poniedziałek rozlosowany będzie obraz B. Wiśniewskiego p. t. „Kokietka” pomiędzy zwiedzających wystawę w bieżącym tygodniu.

Otwarcie wystawy Wilhelma Wachtla. Dziś o godz. 1 popoł. odbędzie się w lokalu Zyd. Tow. Krzewienia Sztuk Pięknych (Grzybowska 26) otwarcie wystawy prac Wilhelma Wachtla.

### ZEBRANIA I ODCZYT.

Sekcja kursów dla Dorosłych. Z. P. N. S. P. zawiadamia, iż w niedzielę dnia 28 marca b. r. o godz. 11 przed południem odbędzie się w lokalu Związku, Marszałkowska 123, Wałne Zebranie.

### WYCIECZKI.

Z Kursów dla Dorosłych m. st. Warszawy. Dziś odbędzie się następujące wycieczki: do Gazoni g. 10 i pół, na Powązk. g. 10 r., do Zamku g. 10 r., do Muzeum Narodowego g. 11.11, do Zachęty g. 3 pp., do Muzeum etnograficznego g. 11.11 i 12.30, do Łazienek g. 11 r., do Muzeum zoologicznego g. 10 r., do Politechniki, na koncert o g. 10.45.

Wstęp na wycieczki tylko dla słuchaczy Kursów dla Dorosłych.

### WYPADKI.

Z głodu. Na ul. Leszno przed domem Nr. 51 zachorował nagle 19-letni Bolesław Bialecki, bez zajęcia. Chorego przeprowadzono do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził, że przyczyną zasłabnięcia było wycieńczenie spowodowane kilkudniowym głodem. Tam, po otrzymaniu posiłku, Bialecki poszedł na miasto.

Niefortunna wyprawa kasarzy. Zaledwie przed czterema dniami biuro techniczno - budowlane inż. Jana Pędzicha przy ul. Zielnej Nr. 30 nabyło nową kasę ogniową, a już nocy ubiegłej kasarze dokonali na nią zamachu. Po otwarciu bramy podrobionym kluczem a następnie po wycięciu otworu w drzwiach frontowych kasiarze dostali się do kantoru biura i przystąpili do rozpruwania rakiem boku kasy. Wówczas kasiarze byli spłoszeni, gdyż po przecięciu wierzchniej ściany, zbiegli tą samą drogą. Kasiarzy i tak spotkały srogi zawód, gdyż kasa była pusta.

Ujęcie złodzieja — narzeczonego. Policja VII komisariatu aresztowała Władysława Różyckiego (Mariensztadt nr. 26), który udając narzeczonego, zabrał służącą Antoninę Cymbalistównę (Walców 16) na rogu ul. Białej i Ogrodowej — wszystkie oszczędności w sumie 250 zł.

Samobójstwo marynarza - dezertera. Na kładce schodowej, prowadzącej do X komisariatu przy ul. Sopotulnej nr. 7, w celu samobójczym postrzelił się w pierś z rewolweru systemu „Buldog”, Jerzy Owadziński, starszy szeregowiec szkoły marynarskiej w Modlinie, którego prowadził kapitan komendy tejże szkoły, Witold Nawrocki. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Ujazdowskiego. Owadziński był zatrzymany jako dezertent.



